WOJEWÓDZKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA WE WROCŁAWIU

Niech żyje pokój i braterstwo między narodami!

SŁOWO POLSKIE

CZYTELNIK Rok V Nr 316 (1454) Wydanie A | Czwartek, dnia 16 listopada 1950 r. | Dziś 6 stron | Cena 15 groszy

II ŚWIATOWY KONGRES OBROŃCÓW POKOJU

LISTOPAD 1950

Społeczeństwo polskie manifestuje na rzecz pokoju

Lud polski entuzjastycznie wita delegacje przybywające na Kongres

Prof. Joliot-Curie, Fadiejew i Erenburg w drodze do Warszawy

WARSZAWA. (PAP) — Ze wszystkich stron świata nadchodzą do Warszawy pociągi wiozące delegacje, przybywające na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju. Delegacje witane są entuzjastycznie przez przedstawicieli całego społeczeństwa polskiego.

14 listopada w godzinach rannych przejechał granicę czechosłowacką pierwszy pociąg z Pragi, wiozący delegatów 17 narodów.

Wśród przedstawicieli Związku Radzieckiego znajdują się znakomity pisarz — Tichonow, oraz prof. Paładin. Delegacja węgierska, która powróciła z Anglii, składa się w przeważającej części z robotników i chłopów. Na czele delegacji węgierskiej stoi rektor Uniwersytetu w Seged, prof. Kalman Laslo. Albanię reprezentują Shevget Musaraj — prezes Związku Literatów Albańskich oraz duchowny muzułmański Giysh-Itjez Prishta, Rumunie — rektor Uniwersytetu w Cluj, prof. Emil Petrovici.

Licznie reprezentowanej delegacji włoskiej, w której skład wchodzą przedstawiciele różnych ugrupowań politycznych i zawodów, przewodniczy senator Palermo.

Na czele delegacji Austrii stoi prof. dr Brandkremmer, a 7-osobowej delegacji szwajcarskiej przewodniczy dr Hans von Fischer.

Cypr wysłał 5-osobową delegację z Costas par Tasides'em na czele.

W pociągu jadą również przedstawiciele Urugwaju, Kuby, Argentyny, Chin, Mongolii, Szwecji, USA, Holandii, Indii i Ekwadoru.

Na granicznej stacji Zebrzydowice, bogato udekorowanej flagami, transparentami i hasłami, głoszącym niezłomną wolę utrwalenia pokoju, zebrały się delegacje miejscowego społeczeństwa i młodzieży szkolnej z wiązankami kwiatów.

Krótkie powitalne przemówienie w imieniu miejscowego społeczeństwa wygłosił przewodniczący Cieszyńskiego Komitetu Obrońców Pokoju, ob. Gawlas.

Katowice przyjęły pociąg z delegatami z ogromnym entuzjazmem.

Poczynając od robotniczego serca Polski — Śląska, przejazd pociągu był jedną wielką manifestacją społeczeństwa na rzecz utrwalenia pokoju. Na wszystkich stacjach zbierały się tłumy. Młodzież obrzucała przejeżdżający pociąg kwiatami.

*

Tysiączne tłumy mieszkańców stolicy przybyły na Dworzec Główny, by powitać przyjeżdżających delegatów.

Do delegacji zagranicznych przemówił w imieniu Rady Państwa i Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej — wicemarszałek Sejmu Barcikowski, który powiedział:

„Gościnność W. Brytanii, chełpiącej się zawsze swoimi tradycjami demokratycznymi, zawiodła. Imperialiści nie chcą pokoju, nie chcą, by Sheffield odegrał historyczną rolę w potępieniu ich zakusów wojennych. Rozumie to dobrze manifestująca tam dziś na rzecz pokoju ludność.

Polska z dumą udziela gościny delegacjom na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju, zabezpieczając im zupełną swobodę wymiany zdań".

W powitaniu delegacji wzięli udział: ambasador ZSRR A. Z. Lebiediew, ambasador Chin Peng Ming-Chih i przedstawiciele państw demokracji ludowej.

Po przemówieniu delegatów zagranicznych, nacechowanych wiarą w zwycięstwo idei pokoju bojownicy o pokój opuścili dworzec wśród gromkich okrzyków na cześć Kongresu i światowego obozu pokoju.

KATOWICE. — Przez granicę polską w Zebrzydowicach przejechały 3 pociągi wiozące dziesiątki delegatów z rozmaitych stron świata, udających się na Kongres. Na dworcu, pięknie udekorowanym flagami i transparentami głoszącymi w różnych językach hasła niezłomnej walki o trwały pokój, zgromadzona młodzież i przedstawiciele społeczeństwa witali śpiewem, muzyką i okrzykami delegatów radzieckich, czechosłowackich, francuskich, włoskich, belgijskich, indonezyjskich, hiszpańskich, angielskich, amerykańskich, burmeńskich i wielu innych narodowości.

Młodzież i dzieci wręczały przybywającym wiązanki kwiatów.

Entuzjazm osiągnął punkt kulminacyjny, gdy w oknach wagonów ukazali się: przewodniczący Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, prof. Joliot - Curie, pisarze radzieccy Erenburg i Fadiejew, przewodniczący delegacji Chin Ludowych Kuo Mo-Zo, przewodniczący delegacji włoskiej Emilio Sereni i przewodniczący delegacji angielskiej, pisarz James Crowther.

Wśród wznoszonych w różnych językach świata okrzyków „Niech żyje pokój!", pociąg przystrojony zielenią i flagami odjechał w stronę Katowic, gdzie zgotowano delegatom równie owacyjne przyjęcie.

Sejm Narodów w Warszawie

Żałobnym echem w sercach milionów Polaków przed sześciu laty rozległa się posępna wieść ogłoszona przez radiostację londyńską: „Warszawa przestała istnieć!"

A w ślad za tym, na falach BBC — nad kominami spalonych domów Warszawy, nad kikutami pomników stołecznych, nad zbiorowymi mogiłami mieszkańców miasta, popłynęły dźwięki marsza żałobnego Chopina.

Taki był dla Polski owoc polityki anglo-saskiej.

Był to rezultat deszczu dolarów, którymi obsypywano Hitlera: był to wynik nikczemnej zdrady monachijczyków, brytyjskich „gwarancji" bez pokrycia ,ofiarowanych polskiej burżuazji w przeddzień napaści Hitlera, na Polskę i późniejszych intryg londyńskich Maschiavellich, którymi opłątano kraj jęczący pod okupacją hitlerowską.

Dziś, na Warszawę przystrojoną odświętnie, Warszawę tętniącą gwarem radosnej krzątaniny jej mieszkańców, pachnącą tynkiem świeżo wzniesionych murów, zdobną strzelistymi pomnikami przeszłości na odbudowanych cokołach, na Warszawę pnącą się dumnie i radośnie ku wyżynom Planu Sześcioletniego, realizującego stulecia marzeń narodu polskiego — na tę nową ludową Warszawę obrócone są oczy całej ludzkości.

To jest owoc zwycięstwa bohaterskiej Armii Radzieckiej nad faszyzmem, owoc polsko-radzieckiego braterstwa broni, przypieczętowanego krwią synów narodu radzieckiego i polskiego, poległych na polach Lenino i na przedmieściach Berlina.

Ta żywa i rosnąca w oczach Warszawa jest dziełem ofiarnego, entuzjastycznego wysiłku całego narodu polskiego budującego nowe, pokojowe życie.

Te dwa obrazy stolicy Polski bodaj najwymowniej świadczą o różnicach, jakie cechują obóz pokoju i obóz wojny. Londyńskie pienia żałobne nad zgliszczami Warszawy przed sześciu laty były oszukańczą obłudą, tak jak obłudą i oszustwem była i jest polityka uprawiana przez gabinety Londynu i Waszyngtonu.

Polityka, która niesie śmierć.

Prawdą zaś jest, że Warszawa żyje i bujnie rozwija się w obozie, który wypisał na swych sztandarach słowo „pokój".

*

Wśród resztek ruin Warszawy zburzonej przez wojnę imperialistyczną, wśród czerwieni i bieli nowych murów Warszawy socjalistycznej, przelewa się — jak burzliwy potok — rozgwar stu języków, głos delegatów stu narodów wymawiających tak różnie brzmiące, lecz jednakowo odczuwane słowo „pokój".

(Dokończenie na str. 2-ej)

Zawiodły haniebne plany rządu Attlee

Obóz pokoju jest niezwyciężony

Komunikat Komitetu Przygotowawczego II Światowego Kongresu Pokoju

PRAGA (PAP). Wydział Informacyjny Komitetu Przygotowawczego II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju opublikował komunikat o przeniesieniu Kongresu do Warszawy.

Komunikat podkreśla, że dokonanie w tak krótkim okresie czasu ogromnej i skomplikowanej pracy przygotowawczej w związku ze zmianą miejsca pracy Kongresu oraz zapewnienie normalnego przeprowadzenia Kongresu w Warszawie — jest nowym wyrazem ogromnej inicjatywy, energii i ofiarności obrońców pokoju.

Attlee — stwierdza dalej komunikat — nie zgodził się, aby Kongres odbył się w Sheffield. Na 48 godzin przed otwarciem Kongresu, — w momencie gdy przeszło 2 tysiące delegatów — przedstawicieli 73 krajów znajdowało się już w drodze do Anglii — rząd brytyjski opuścił żelazną kurtynę na swych granicach, brutalnie gwałcąc elementarne zasady demokracji.

Jednakże światowy ruch w obronie pokoju jest taką siłą, której Attlee nie jest w stanie powstrzymać swymi policyjnymi metodami.

Attlee nie wziął pod uwagę tego, że delegaci na Kongres są wyrazicielami pragnień setek milionów ludzi, że każdy delegat świadomy jest całej odpowiedzialności i wielkości swej misji. Na tym polega niezwyciężona siła obozu pokoju. Żadne przeszkody nie powstrzymają tej siły. Co więcej, potęga jej nieustannie wzrasta.

Delegaci na Kongres, zdecydowani wykonać swój obowiązek, udali się do Warszawy, gdzie za zgodą Rządu Polskiego odbędzie się II Światowy Kongres Obrońców Pokoju. Wbrew wszelkim trudnościom pomyślnie rozwiązano sprawę przetransportowania samolotami 1.500 osób w ciągu trzech dni.

Komunikat wyraża pewność, że lud pracujący Warszawy zapewni normalną pracę Kongresowi, którego obrady toczyć się będą w stolicy Polski niewątpliwie w bardziej uroczystej atmosferze niżby to miało miejsce w Sheffield. Na Kongresie w Warszawie zapewnione będą wszystkie warunki dla wymiany poglądów między delegatami. Każde wystąpienie będzie jednocześnie tłumaczone na siedem języków.

Techniczną obsługę Kongresu zapewni 800 osób.

Attlee sądził — stwierdza w konkluzji komunikat — że zdezorganizuje i uniemożliwi odbycie II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju. Rozczaruje się sromotnie i przekona, że jego plany poniosły haniebną porażkę.

Apel społeczeństwa dolnośląskiego do delegatów na Kongres Pokoju

My, robotnicy, pracownicy umysłowi, działacze naukowi i artyści, młodzież i kobiety miasta Wrocławia, przekazujemy za pośrednictwem naszych delegatów w imieniu społeczeństwa dolnośląskiego nasze najgorętsze i najserdeczniejsze pozdrowienia II-mu Światowemu Kongresowi Pokoju.

Jesteśmy dumni i szczęśliwi, że Kongres Pokoju odbywa się w Warszawie, naszej ukochanej Stolicy, symbolu heroizmu i bohaterstwa Narodu Polskiego, budującego pod przewodem Klasy Robotniczej i jej Partii szczęśliwą przyszłość naszej Ojczyzny, niezłomnego ogniwa obozu pokoju.

Z Wrocławia, z miasta, w którym dwa lata temu rozległ się donośny głos intelektualistów w obronie pokoju, pozdrawiamy delegacje bohaterskiego Związku Radzieckiego, Chin Ludowych, krajów demokracji ludowych, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, walczącej Korei i Vietnamu, delegacje francuską, włoską, angielską, amerykańską, oraz delegacje wszystkich krajów miłujących pokój.

Potępiamy haniebną decyzję imperialistycznego rządu angielskiego, który uniemożliwił odbycie Kongresu w Anglii, w strachu przed ruchem pokoju.

Ale rząd Wielkiej Brytanii nie jest w stanie zagłuszyć głosu pokoju. Głos pokoju zabrzmi donośnie z Warszawy i będzie mobilizował wszystkich ludzi na świecie do dalszej wytężonej walki o pokój.

Delegaci Dolnośląscy!

Przekażcie II Kongresowi Obrońców Pokoju nasze żądania:

zakazu broni atomowej i zniszczenia zapasów wszelkiej masowej zagłady;

powszechnego ograniczenia zbrojeń;

zakazu propagandy wojennej;

zakazu i likwidacji wszelkiej agresji i interwencji w stosunkach między narodami;

zaprzestania agresji amerykańskiej w Korei;

położenia kresu bestialskiemu bombardowaniu osiedli ludzkich i ludności cywilnej;

zaprzestania remilitaryzacji Niemiec zachodnich przez imperialistów amerykańskich;

okiełznania hitlerowskich zbrodniarzy wojennych, sprawiedliwego ich ukarania z całą surowością prawa i pełnej realizacji uchwał poczdamskich.

Przekażcie Kongresowi, że górnik wałbrzyski, metalowiec wrocławski, włókniarz bielawski, chłop dolnośląski, pracownik naukowy, uczeń i student — wszyscy uczciwi Polacy — partyjni i bezpartyjni, wierzący i niewierzący — podbudowują te swoje żądania, swą nieugiętą wolę walki o pokój, swą świętą nienawiść do podżegaczy wojennych i ich agentów — codziennym twórczym, pokojowym wysiłkiem.

Przekażcie Kongresowi, że będziemy coraz lepiej pracować, coraz lepiej się uczyć, by, wzmacniając siłę gospodarczą i obronną naszego Państwa, realizując Plan 6-letni, mnożąc nasz dorobek kulturalny — wzmacniać jednocześnie siłę Światowego Obozu Pokoju.

Nas jest miliard.

Chcemy prawdy, sprawiedliwości, szczęścia i pokoju całej ludzkości.

Z nami Stalin — nasze będzie zwycięstwo!

Pokój zwycięży wojnę!

„Stalin z nami — pokój zwycięży wojnę"

Manifestacyjne pożegnanie delegatów Dolnego Śląska

na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju w Warszawie

Pożegnanie delegatów Dolnego Śląska, udających się na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju w Warszawie — zamieniło się w potężną manifestację wrocławskiego świata pracy na rzecz pokoju.

Wielki hall Dworca Głównego wypełniło około 20.000 osób. Przybyły delegacje ze wszystkich wrocławskich zakładów pracy, pracowników instytucji, kolejarzy, pocztowców, młodzieży. Nad gęstniejącym tłumem powiewa kilkaset transparentów z hasłami pokojowymi.

Na udekorowanej trybunie zajmują miejsca delegaci Dolnego Śląska — widzimy uczonego o światowej sławie prof. dr. **Ludwika Hirszfelda**, rozmawiającego z górnikiem Pyrko z Wałbrzycha. Przybył wybitny działacz robotniczy poseł **Loga-Sowiński** oraz murarz kłodzki **Cencora**. Na estradzie ustawiają się poczty sztandarowe.

O godzinie 22-ej — manifestacyjny wiec pożegnalny otwiera przewodniczący Miejskiego Komitetu Obrońców Pokoju, prof. **Czapliński**, który, zwracając się do delegatów mówi:

— Drodzy delegaci — powiedzcie na II Światowym Kongresie Obrońców Pokoju, że Wrocław wojny nie chce i uczyni wszystko, aby wojnie zapobiec.

Po słowach tych zrywają się długotrwałe okrzyki i dwadzieścia tysięcy osób skanduje z mocą słowo:

— Po-kój! Po-kój! Po-kój!

Orkiestra gra Hymn.

Z kolei na trybunie ukazuje się górnik Pyrko z Wałbrzycha. Symbolizuje on tu, w tej chwili olbrzymi wysiłek załóg kopalni „Thorez", „Victoria", „Bolesław Chrobry", które setkami tysięcy ton węgla ponad plan uczciły II Światowy Kongres Obrońców Pokoju.

(Dokończenie na str. 2-ej)

Samoloty z delegatami przybywają na Okęcie

WARSZAWA (PAP) Na lotnisko Okęcie przybyła samolotem z Pragi 8-osobowa delegacja kanadyjska. Przewodniczy jej pastor dr James G. Endicott — członek Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

Tym samym samolotem przybyli dwaj przedstawiciele Płd. Afryki oraz jedyny dopuszczony przez władze angielskie na Kongres w Sheffield przedstawiciel Argentyny Gregorio Bermann. Prócz delegatów przybył również redaktor odpowiedzialny angielskiego wydania pisma „Obrońcy pokoju" Blackman.

Następnym samolotem przybyła 14-osobowa delegacja belgijska, której przewodniczy prof. uniwersytetu w Brukseli — Max Casyns. Razem z delegacją belgijską wylądowała w Warszawie delegatka Luksemburga pani Julie Biermann oraz dwoje delegatów angielskich — Florens Matthews i George Clarke.

W porze obiadowej przybyła przewodnicząca delegacji czechosłowackiej Anezka Hodinova-Spurna (wicemarszałek czeskiego Zgromadzenia Narodowego) oraz dr. Anna Szlechtova.

Jednocześnie przybyli dwaj dziennikarze francuscy Jean Pierre Chabrel i Marcel Valtat z „L'Humanite".

Samolot z Sofii przywiózł 21-osobową delegację bułgarską. Na czele delegacji stoi minister poczt i telegrafów Bułgarii Dcola Dragaiczewa, przewodnicząca bułgarskiej ligi kobiet.

Wielki wiec POKOJU w Hali Ludowej

Wojewódzki Zarząd Związku Młodzieży Polskiej i Wojewódzki Komitet Obrońców Pokoju we Wrocławiu

urządzają

Wielki Wiec Pokoju w dniu 16 listopada 1950 roku o godz. 18-tej w Hali Ludowej.

Witamy prawdziwych przedstawicieli Anglii

List załogi Pafawagu do delegatów angielskich

na II Światowy Kongres Pokoju

DRODZY PRZYJACIELE!

Załoga Państwowej Fabryki Wagonów we Wrocławiu zasyła Wam, przedstawicielom ludu angielskiego, delegatom na II Światowy Kongres Pokoju w Warszawie, braterskie pozdrowienia.

Miliard ludzi z całej kuli ziemskiej wybrał swych najlepszych przedstawicieli do największego parlamentu świata — Kongresu Pokoju, który odbyć się miał w Waszym robotniczym mieście Sheffield.

Ale labourzystowski rząd brytyjski zląkł się potężnego głosu milionów, głosu robotników i uczonych, chłopów i pisarzy, duchownych i artystów, ludzi różnych przekonań politycznych, wierzących i niewierzących. Rząd brytyjski zląkł się sumienia świata — i wypełniając wolę waszyngtońskich zbrodniarzy, uniemożliwił obrady wielkiego Kongresu w Sheffield.

Prowokacyjne i zdradzieckie postępowanie sługusów imperialistycznych spotkało się z potężną falą protestów wszystkich uczciwych ludzi na całym świecie. Zakaz odbycia Kongresu w Sheffield poruszył do głębi pokój miłujący lud angielski.

My, robotnicy polscy, wiemy, że masy ludowe Waszego Kraju nie chcą wojny, nie chcą zniszczeń, nie chcą śmierci matek i dzieci. Wiemy, że Wasz naród patrzy ze wstrętem i głęboką nienawiścią na tych, którzy rozpętali pożogę wojenną w Korei, na tych co krwawym terrorem dławią wolę pokoju i wolności w Vietnamie i na Malajach, na tych, co odradzają krwiożerczy faszyzm w Niemczech Zachodnich.

Podżegacze wojenni i ich najmici boją się słowa: pokój. Boją się głosu milionów. Nikt jednak tego głosu nie stłumi. Będzie on słyszany przez cały świat. Wola setek milionów nie zna granic. Kongres Pokoju obradować będzie w naszej bohaterskiej stolicy — w Warszawie.

DRODZY PRZYJACIELE!

Wiemy jak wielkie jest wasze oburzenie na zdrajców narodu angielskiego; wiemy, jak droga Wam jest idea pokoju, braterstwa ludów. Dlatego my robotnicy polscy witamy Was jak najdroższych gości, jak braci, których łączy jedna wola, jeden cel: — pokój na całym świecie.

Witamy Was, prawdziwych przedstawicieli prawdziwej Anglii. Was posłali do Polski Ludowej do Warszawy dokerzy Londynu, górnicy szkoccy, tkacze z Manchesteru, studenci z Edynburga, metalowcy z Sheffield. Was posłał lud Anglii, który tak jak my nie nawidzi handlarzy śmierci, który tak jak my pragnie pokoju i szczęśliwego życia.

Jesteśmy dumni, że w naszej Warszawie obraduje Kongres Narodów, że z naszej stolicy rozlegnie się ostrzeżenie pod adresem podżegaczy wojennych, że z naszego kraju rozpoczyna się nowa ofensywa pokoju.

Podczas pobytu w Polsce zobaczycie, jak naród nasz walczy o pokój, zobaczycie nową Warszawę — miasto, które jeszcze 5 lat temu leżało w gruzach. Zobaczycie Nową Hutę, wielką budowlę Planu 6-letniego. Zobaczycie nasz Pafawag, odbudowany rękami polskiego robotnika. Zobaczycie twórczą, radosną pracę, wielki entuzjazm dla pokojowego budownictwa.

My walczymy o trwały pokój naszą pracą, nowymi osiągnięciami produkcyjnymi.

Na cześć II Światowego Kongresu Pokoju cała nasza załoga zaciągnęła z wielkim entuzjazmem „WARTY POKOJU". Nad warsztatami i maszynami we wszystkich halach naszej fabryki dumnie powiewają czerwone proporczyki — symbol „Wart Pokoju" — symbol wolnego, szczęśliwego życia.

Witając Was, bojowników o wspólną sprawę, jesteśmy przekonani, że lud angielski nieustannie będzie wzmagał swą walkę o pokój i wraz z nami, wraz z wszystkimi pokój miłującymi narodami pod przewodem potężnej ostoi pokoju — Związku Radzieckiego, pod przewodem najlepszego przyjaciela wszystkich ludów — Wielkiego Stalina ZWYCIĘŻYMY!

Sejm Narodów w Warszawie

(Dokończenie ze str 1-ej)

Wielkie zgromadzenie pokojowe narodów, reprezentowane przez prawie trzy tysiące delegatów przybyłych ze wszystkich zakątków globu ziemskiego, radzi w stolicy Polski nad sposobami utrwalenia pokoju, nad środkami, które wytrąciłyby z rąk szaleńców atlantyckich zbrodniczą żaglew wojny. Obok beznogiego bohatera — lotnika radzieckiego, Mieresjewa, siedzi chiński poeta i żołnierz. Ramię wolnego Vietnamczyka dotyka ramienia wielkiego Francuza, chluby nauki współczesnej, Fryderyka Jolliot Curie. Murzyn obok Anglika, Hindus obok Włocha, Jugosłowianin obok Albańczyka, Turek obok Bułgara. Niemiecki pisarz i niemiecki robotnik występują jako ambasadorowie woli pokoju olbrzymiej części narodu niemieckiego, rozdartego przez imperializm anglosaski sztuczną granicą Łaby. Zjednoczeni wspólnym pragnieniem oszczędzania ludzkości cierpień nowej wojny, ożywieni duchem solidarnej walki w obronie pokoju, zasiedli do wspólnych obrad uczeni, księża katoliccy, pastorzy ewangeliccy, duchowni prawosławni i muzułmańscy, matka jedenaściorga dzieci obok matki, której wszystkie dzieci zginęły w walce z wrogiem ojczyzny, chłopi, robotnicy, artyści, poeci, nauczyciele, przedstawiciele młodzieży, bohaterowie ojczyźnianej wojny narodu koreańskiego i bohaterowie pracy socjalistycznej. Wszystko co na tej ziemi reprezentuje wyżyny ludzkiej myśli, wyżyny sztuki i kultury, poświęcenia w pracy dla ojczyzny i ludu, dążenia i pragnienia milionów prostych ludzi — wszystko to spotkało się w wielkiej sali Domu Słowa Polskiego w Warszawie, aby radzić nad statutem światowego pokoju.

W blasku wielkich imion, oświetlających drogę postępu, ludzkości, w blasku nieskazitelnych cnot ofiarności i myśli twórczej, zgromadzonych na II Światowym Kongresie Pokoju w Warszawie, jakże nędznie wyglądają karłowate cienie tych wszystkich wyrzutków społeczeństwa, których [illegible] smoczego łona imperializm amerykański. [illegible] się w [illegible] przed wymienieniem w tym uroczystym dla nas dniu, okrytych hańbą imion tych wszystkich zbrodniarzy wojennych, zdrajców własnej ojczyzny, awanturników międzynarodowych, rycerzy nocnego przemysłu szpiegowskiego, twórców obozów koncentracyjnych, morderców kobiet i dzieci, zwyrodniałych maniaków atomowych, łapowników i spekulantów, tuczących się na dostawach wojennych, poławiaczy zysków w mętnej wodzie międzynarodowych intryg.

Światowy obóz pokoju, w imieniu którego dziś rozpoczyna w Warszawie obrady wielki sejm narodów — reprezentuje miliard ludzi z całego świata, których połowa już podpisała wyrok sztokholmski na podżegaczy wojennych i zbrodniarzy atomowych, reprezentuje zarazem interesy i pragnienia całej ludzkości łaknącej pokoju i przeciwstawiającej się knowaniom garści zajadłych podżegaczy wojennych.

Naród polski jest dumny i szczęśliwy, że przypadł mu w udziale wielki zaszczyt goszczenia w murach stolicy Polski historycznego zgromadzenia, jakim jest II Światowy Kongres Pokoju. Otwartym sercem i staropolską gościnnością witamy posłów pokoju, przybyłych do Polski, a jednocześnie naród polski z nowymi osiągnięciami swej produkcji, nowymi sukcesami swej gospodarki i budownictwa pokojowego, zaświadcza wobec całego świata swe umiłowanie pokoju, swe dążenia pokojowe i wolę walki o pokój.

Witając serdecznie II Światowy Kongres Pokoju obradujący w stolicy Polski, naród polski, bogaty w doświadczenia przeszłości i teraźniejszości, daje wyraz niezłomnej wierze, że zjednoczony, potężny obóz pokoju, zwycięży ciemne moce, zagrażające światu, że pokój zwycięży wojnę.

Jerzy WINNICKI

Szykany

rządu australijskiego

LONDYN (PAP). Jak donoszą z Sydney, australijski minister pracy i imigracji wydał zlecenie przedstawicielom australijskim w Londynie, aby unieważnili paszporty delegatów na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju: przewodniczącego Rady Obrony Pokoju stanu Nowa Południowa Walia — Streeta i dr Poytera.

Na rozkaz mocodawców z Waszyngtonu

Rząd brytyjski podeptał zasady wolności i demokracji

Oburzenie społeczeństwa angielskiego

LONDYN (PAP). Uniemożliwienie przez rząd brytyjski odbycia Kongresu w Sheffield wywołało potężną falę oburzenia w całej Anglii.

W dniu 13 listopada w gmachu ratusza w Sheffield odbyło się niejawne posiedzenie delegatów na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju. Na posiedzeniu tym ustalono sprawę kolejności wyjazdów delegatów na Kongres do Warszawy. Wieczorem tegoż dnia odbył się w Sheffield wiec, zorganizowany przez Brytyjski Komitet Obrońców Pokoju i komitet organizacyjny II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju. Na wiecu tym została uchwalona rezolucja, protestująca przeciw postępowaniu rządu labourzystowskiego, który uniemożliwił odbycie II Światowego Kongresu w Wielkiej Brytanii.

Wybitny działacz ruchu w obronie pokoju, duchowny anglikański Allan Ecclston, oświadczył, że rząd brytyjski nie dopuścił delegatów na Kongres po to, by uniemożliwić narodowi brytyjskiemu usłyszenie prawdy o walce postępowej części ludzkości w obronie pokoju. Krokiem tym rząd brytyjski całkowicie podeptał zasady wolności i demokracji. Manewry rządu labourzystowskiego — oświadczył Ecclston — absolutnie nie wpłynęły na osłabienie ruchu w obronie pokoju.

Uczestnicy wiecu zgotowali burzliwą owację następnemu mówcy, sławnemu malarzowi francuskiemu Pablo Picasso, który oświadczył, że całe swe życie i twórczość poświęcił służbie pokoju.

Następnie zabrał głos dziekan Cantenbyry — Hewlett Johnson — który zdemaskował agresywną politykę zagraniczną imperialistów amerykańskich i przeciwstawił jej konsekwentną pokojową politykę Zw. Radzieckiego. Każdy bezstronny człowiek — powiedział Johnson — który obserwuje ogromny rozmach budownictwa, realizowanego obecnie w Związku Radzieckim, musi przyznać, że głównym celem dążenia rządu i narodu radzieckiego jest umocnienie pokoju i dalszy rozwój gospodarki i kultury kraju, podniesienie dobrobytu materialnego świata pracy.

Przewodniczący Brytyjskiego Komitetu Obrońców Pokoju — Crowther — w przemówieniu swym stwierdził, że rząd brytyjski, odmawiając wiz delegatom na Kongres, działał na rozkaz Stanów Zjednoczonych.

Po przemówieniu uczonego brytyjskiego Bernala, zabrał głos sławny pisarz radziecki Borys Polewoj, który w imieniu narodu radzieckiego przekazał narodowi brytyjskiemu gorące pozdrowienia.

Powitanie w Warszawie delegacji niemieckiej

WARSZAWA (PAP). We wczesnych godzinach porannych 15 bm. przybyła do Warszawy pierwsza grupa delegatów niemieckich na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju. W skład grupy wchodzą członkowie stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju — znakomici pisarze Arnold Zweig i Anna Seghers, poeta Johannes R. Becher i przewodniczący Rady Zakładowej stoczni „Deutsches Werft" w Hamburgu Heinrich Firk oraz sekretarz generalny Niemieckiego Komitetu Obrońców Pokoju — Heinz Willman.

Uchwała Prezydium Rządu

Produkcja artykułów masowego spożycia będzie wydatnie zwiększona

WARSZAWA. (PAP) Ustawa o Planie 6-letnim przewiduje m. in. wydatny rozwój socjalistycznego przemysłu drobnego, który winien uzupełnić produkcję towarów szerokiego spożycia oraz wykorzystać miejscowe surowce i odpadki przemysłowe.

Zwiększenie produkcji artykułów masowego spożycia, wytwarzanych przez uspołecznione zakłady drobnej wytwórczości, jest przedmiotem uchwały Prezydium Rządu.

Uchwała precyzuje, że zadaniem drobnej wytwórczości jest produkowanie artykułów masowego spożycia niewytwarzanych przez przemysł kluczowy, artykułów dotychczas importowanych, artykułów luksusowych i służących do zaspokajania indywidualnych potrzeb i życzeń konsumentów, wynikających ze wzrastającej stopy życiowej. Do zadań drobnej wytwórczości należy również zorganizowanie szerokiej sieci spółdzielczych punktów usługowych.

W szczególności uchwała Prezydium Rządu nakłada na drobną wytwórczość obowiązek podjęcia lub zwiększenia produkcji w zakresie drobnych przedmiotów codziennego użytku, artykułów gospodarstwa domowego, urządzeń placówek socjalnych i punktów żywienia zbiorowego, podniesienia estetyki wnętrz zarówno mieszkań prywatnych, jak i pomieszczeń zbiorowych oraz artykułów, wyrażających troskę Państwa socjalistycznego o dziecko.

W celu umożliwienia realizacji zadań, postawionych przed uspołecznioną drobną wytwórczością, uchwała Prezydium Rządu zezwala na dokonywanie dodatkowych inwestycji budowlanych i maszynowych, finansowanych przede wszystkim z części zysku rocznego przedsiębiorstwa oraz z wygospodarowanego w danym roku zysku ponadplanowego.

Zachętą dla uspołecznionych zakładów drobnej wytwórczości do przestawiania produkcji i oparcia jej na surowcach odpadkowych, są uwzględnione w uchwale — ulgi podatkowe i kredytowe. Powstanie wzorcownia artykułów masowego spożycia, nieprodukowanych dotychczas w kraju.

Księża — patrioci wraz ze społeczeństwem

domagają się zniesienia stanu tymczasowości

w administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich

W całym kraju potężnieje fala oburzenia społeczeństwa i patriotycznej części kleru na milczenie Episkopatu, nie odpowiadającego dotąd na wezwanie Rządu w sprawie zniesienia administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich.

Podajemy dziś wypowiedzi księży na ten temat.

*

Ks. dr. *Stanisław Grabowski* — zarządca parafii Karpniki, wizytator księży dziekanów, oświadczył:

— Watykan otacza się prałatami niemieckimi wysiedlonymi z Polski. Nic więc dziwnego, że taki właśnie jest jego stosunek i ulegającego jego politycznym wpływom Episkopatu — do sprawy tymczasowości administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich.

— Jestem całym sercem po stronie wezwania Rządu i żądań ludu. Uważam za niesłuszne postępowanie ks Milika, który odmówił przyjęcia niektórych delegacji i nie chciał wysłuchać głosu wiernych.

*

Zarządca parafii w Jedlinie Zdroju ks. *Eugeniusz Kapusta* stwierdza:

— Na ostatnim zebraniu dekanatu wałbrzyskiego wszyscy księża domagali się, by Episkopat dotrzymał porozumienia zawartego z Rządem. Księża uchwalili petycję do administratora apostolskiego ks. Milika.

Najwyższy czas, by Episkopat zrozumiał to, co rozumieją już wszyscy uczciwi ludzie, pragnący pokoju: że na naszych Ziemiach nie wolno tolerować stanu tymczasowości administracji kościelnej.

*

Ks. Matwiejczuk z parafii Miedzinka powiedział:

— Czas już wreszcie zlikwidować stan tymczasowości we władzy kościelnej na Ziemiach Zachodnich. Winno to nastąpić już teraz, w przededniu II Światowego Kongresu Pokoju. Bo wrogowie pokoju wykorzystują ten stan do niecnych czynów przeciwko naszej Ojczyźnie.

Manifestacyjne pożegnanie delegatów Dolnego Śląska

na Kongres Pokoju w Warszawie

(Dokończenie ze str 1-ej)

Górnik spogląda na falujący tłum, na robotników i młodzież Wrocławia. Na twarzy jego maluje się wzruszenie.

— Zapewniam górników, hutników, robotników, chłopów — mówi po chwili Pyrko — że przedstawimy na Kongresie wszystkie wasze żądania. Znamy wasze rezolucje, uchwalane na zebraniach po zakładach pracy i po gromadach i przedstawimy je Kongresowi. Powiemy tam, że robotnik dolnośląski podjął wielkie zobowiązania na cześć II Światowego Kongresu Pokoju i wykonał je. My nie chcemy wojny. Chcemy odbudowywać kraj, uczyć nasze dzieci.

Przemówienie swe górnik Pyrko kończy okrzykiem na cześć II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

Orkiestra gra hymn ŚFMD — Zebrani podchwytują pieśń. Śpiewają ją młodzi i starzy.

Gdy umilkły ostatnie słowa pieśni młodzieżowej, zrywają się niekończące się okrzyki.

„Niech żyje delegacja bohaterskich narodów Związku Radzieckiego!" — wołają zebrani.

Trwa gorąca manifestacja na cześć Wielkiego Stalina. Zebrani skandują: — Sta-lin! — Pokój! — Stalin! — Po-kój!

Padają okrzyki na cześć prof. Joliot-Curie, delegacji bohaterskiego narodu chińskiego i walczącej Korei, na cześć delegatów Niemieckiej Republiki Demokratycznej, delegacji francuskiej.

Na trybunie pojawiają się liczne delegacje kobiet i młodzieży. Wręczają one delegatom naręcza kwiatów i życzą im pomyślnych obrad.

Z kolei na trybunie ukazuje się przedstawicielka Ligi Kobiet ob. Rakowa, która odczytuje rozkaz dla delegatów, udających się na Kongres.

Gorąca manifestacja i śpiew Międzynarodówki kończą manifestacyjne zebranie. Delegaci wśród szpalerów robotników i młodzieży, wznoszących okrzyki na ich cześć, udają się na peron, gdzie zajmują miejsca w wagonie pociągu.

Rozlegają się ostatnie pożegnania — uściski dłoni — i pociąg rusza w stronę Warszawy.

Wrocław pożegnał swych delegatów potężną manifestacją. (zz)

Handlarze obcymi walutami

skazani na długoterminowe więzienie

WARSZAWA (PAP). Dnia 14 bm. Sąd Apelacyjny w Warszawie rozpatrzył w trybie doraźnym sprawę kupców-spekulantów: Franciszka Starca, Tadeusza Nowickiego i Wacława Galanta, oskarżonych o uprawianie spekulacji walutowych na wielką skalę.

Wszyscy oskarżeni przedstawiają sobą tych drapieżnych spekulantów i bezwzględnych wyzyskiwaczy, którzy nie próbując uczciwej pracy, zdobyli nielegalnymi machinacjami wielkie majątki.

Starzec brudnymi spekulacjami zdobył wielki majątek, żerując podczas okupacji na nieszczęściu osób prześladowanych przez hitlerowców, skupując „okazyjnie" z getta futra itp. Szabrował cudze mienie po powstaniu warszawskim z opuszczonej Warszawy. Po wyzwoleniu rozpoczął spekulację na wielką skalę złotem i obcymi walutami. Nielegalne transakcje oskarżonego Starca liczy się w setki tysięcy dolarów. Jedna z takich transakcji, przeprowadzona w październiku br. opiewała na 800 dolarów w banknotach, 140 dolarów złotych, oraz złoty zegarek.

W wyniku rewizji u oskarżonych: Starca, Nowickiego i Galanta znaleziono stosy banknotów dolarowych i innych walut zagranicznych, złotych monet, oraz wiele zegarków i biżuterii. Stół sędziowski zamienił się w „wystawę jubilerską".

Sylwetki oskarżonych Nowickiego i Galanta niczym nie ustępują oskarżonemu Starcowi w swym „wyrobieniu spekulanckim".

O rozmiarach nielegalnych zysków oskarżonych świadczy m. in. fakt, że Nowicki, który — jak twierdzi — w okresie powstania warszawskiego był bez grosza — niebawem po rozpoczęciu procederu waluciarza kupił sobie dom w Otwocku.

Odpowiadając obecnie przed sądem, oskarżeni wyrażają głęboki żal i skruchę za popełnione przestępstwa.

Sąd skazał Starca na karę dożywotniego więzienia, osk. Nowickeigo na 15 lat więzienia, zaś osk. Galanta na 10 lat więzienia.

Wiec pokoju w Berlinie

BERLIN (PAP). W Berlinie odbył się wiec w obronie pokoju, na którym obecni byli pracownicy wielu ministerstw i wielu zachodnio-berlińskich bojowników o pokój.

Przemówienie wygłosił sekretarz stanu Wunderlich, który omówił szczegółowo konsekwentną politykę Związku Radzieckiego, jego bezinteresowną pomoc, udzielaną młodej Niemieckiej Republice Demokratycznej.

Uczestnicy wiecu uchwalili jednomyślnie pismo powitalne do II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w Warszawie.

Posłowie Kongresu

Podajemy krótkie sylwetki delegatów na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju, przybyłych już do Warszawy.

DELEGACJA RADZIECKA

ALEKSIEJ MIERESJEW — bohater Związku Radzieckiego, gorący patriota i internacjonalista. Lotnik. Ciężko raniony w bojach z najeźdźcą hitlerowskim czołgał się kilkanaście dni po śniegu, aby przez linię frontu dotrzeć do swoich. Utraciwszy obie nogi — pokonał swe kalectwo i używając protez kontynuował bohaterską walkę w czynnej służbie lotniczej. (Bohater utworu Polewoja pt. „Opowieść o prawdziwym człowieku".

PASZA ANGELINA — znana na całym świecie czołowa traktorzystka radziecka, trzykrotna deputowana do Rady Najwyższej ZSRR. Działaczka polityczna, bohaterka pracy socjalistycznej, odznaczona nagrodą Stalinowską i dwoma orderami Lenina.

— Żadne bomby atomowe — mówi Angelina — nie zmuszą nas do odstąpienia od praw, które my uważamy za sprawiedliwe, od ustroju radzieckiego. Nasz kraj jest niezwyciężony dlatego że to samo powie wam każdy z 200 milionów ludzi radzieckich.

DELEGAT CHILE

PABLO NERUDA — światowej sławy poeta chilijski, prześladowany za swe postępowe przekonania przez faszystowski rząd Chile,

— Pozdrawiam naród polski — powiedział Neruda — ziemię, która tyle wycierpiała, ludzi, którzy podnieśli z powrotem zaufanie, miłość i pokój na wyżyny ludzkiej godności.

DELEGACJA CHIŃSKA

475-milionowy miłujący pokój naród chiński, reprezentować będzie na Kongresie 50-osobowa delegacja.

Przewodniczącym delegacji chińskiej jest wiceprzewodniczący Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju KUO MO ŻO, profesor archeologii i przewodniczący Chińskiej Akademii Nauk.

Kuo Mo-Żo jest znanym pisarzem i publicystą.

MA YIN-CZU — przedstawiciel chińskiego świata naukowego. Wybitny ekonomista i nieugięty bojownik w walce o wyzwolenie Chin.

DELEGAT BRAZYLII

JORGE AMADO — czołowy pisarz brazylijski, członek prezydium Światowego Komitetu Obrońców Pokoju.

— Jestem w Warszawie po raz czwarty — mówi Amado. — Za każdym razem, kiedy tu przybywam, widzę coś nowego, widzę rzeczy, które wstrząsają mną do głębi. Miasto wczorajszej martyrologii, miasto dzisiejszej odbudowy — stało się teraz stolicą pokoju. Warszawa ruin i Warszawa nowych domów — to najlepsze tło dla Kongresu Pokoju.

Jesteśmy silniejsi niż podpalacze świata

Oczy wszystkich uczciwych ludzi całego świata zwrócone są na Warszawę, w której rozpoczynają się dziś obrady II-go Światowego Kongresu Obrońców Pokoju. Obrady te miały odbywać się w Sheffield, w Anglii, ale rzekomo „robotniczy" rząd angielski drogą policyjnych zakazów uniemożliwił delegatom ze wszystkich części kuli ziemskiej wyrażenie swej zdecydowanej woli obronienia zagrożonego pokoju światowego.

Gołąbek pokoju, przepędzony z Anglii, z kraju, który wciąż jeszcze ma odwagę mienić się krajem demokratycznym, znalazł siedzibę w jednym z najbardziej umęczonych wojną miast Europy — w Warszawie.

Stąd rozlegnie się głos, potężny głos setek milionów ludzi, stwierdzających, że nie ma większej zbrodni nad wojnę, że ludzkość chce spokojnie żyć, twórczo pracować, że ma do tego prawo.

Panowie z Londynu czy Waszyngtonu, politycy, bankierzy i przemysłowcy, wodzowie kapitalistycznego świata — boją się słowa „pokój". Boją się, bo dobrze zdają sobie sprawę, że przekreślenie wojny, jako czynnika, przemocy w stosunkach między narodami, — to koniec ich władzy na świecie. To koniec mordów, grabieży, przemocy, dokonywanych na całych narodach i poszczególnych jednostkach ludzkich, to koniec cierpień i nędzy człowieka.

Czy należy się więc dziwić, że międzynarodowi zbrodniarze i ich służalcy boją się słowa „pokój", drżą przed głosem mas ludzkich, chcących położyć kres wojnie?

*

Dwa lata upłynęły od chwili narodzin światowego ruchu, który postawił sobie zadanie wywalczenia pokoju, od Kongresu Intelektualistów we Wrocławiu. W ciągu tych dwu lat nieumundurowana i nieuzbrojona w żadne narzędzia mordów światowa Armia Pokoju rozrosła się liczebnie i stała się potęgą moralną. Ponad pół miliarda ludzi w Europie, Azji, Afryce, Ameryce i Australii zadokumentowało podpisami, złożonymi pod apelem sztokholmskim, że nie chce wojny, że będzie zwalczać wojnę, że będzie traktować jak zbrodniarza każdy rząd który chciałby przy pomocy bomb atomowych narzucić światu nową erę zbrodni.

Kto chce nowej wojny? Komu przyniesie ona zyski, a komu straty? Nie będzie bynajmniej przesady w stwierdzeniu, że tylko nieliczne jednostki w krajach kapitalistycznych tęsknią do zysków, ciągnionych ze zbrojeń wojennych, a narody nie chcą umierać w imię finansowych interesów Trumanów, Bevinów czy Kruppów. Żadna matka na świecie nie pogodzi się z myślą, że jej syn powinien jutro leżeć na polu walki, zmasakrowany pociskami, na których dobrze zarobią fabrykanci armat czy bomb. Nikt z żyjących i cieszących się z życia ludzi nie chce stać się jutro trupem dla napełnienia złotem kieszeni handlarzy śmierci.

Nie ma takiego zakątka świata, gdzieby prości ludzie — ci właśnie którym kapitaliści każą umierać — pragnęli wojny. Wszędzie myśl o możliwości nowej wojny wywołuje grozę, wszędzie podżegacze do wojny są przeklinani. Siła obrońców pokoju rośnie. Gdy przed dwoma laty w wielu krajach masy narodu były jedynie uczuciowo przeciwne wojnie, dziś już istnieją szeregi czynnych obrońców pokoju. I szeregi te rosną coraz bardziej.

Ostoją światowego pokoju jest Związek Radziecki. Ten kraj, który pierwszy na świecie zbudował ustrój, oparty o sprawiedliwość społeczną, który odrzucił wszelką myśl rozstrzygania jakichkolwiek spraw między narodami przy pomocy oręża. Kraj, który w praktyce dowiódł, że można żyć i rozwijać własny dobrobyt i kulturę bez ucisku, bez eksploatacji słabszych narodów, bez mordów i rzezi.

Podpalacze świata nie zawahaliby się rozpętać nowej wojny gdyby nie zdawali sobie sprawy, że to zbrodnicze przedsięwzięcie połączone jest z wielkim ryzykiem — z nieuniknioną dla nich klęską. Wiedzą aż nadto dobrze, że na straży pokoju stoi ZSRR, który tak niedawno zdruzgotał faszyzm. Hitler, Duce i Mikado usiłowali w ten sam sposób zakuć ludzkość w niewolę, jak próbują uczynić to obecnie „politycy" z Waszyngtonu oraz ich zmarshallizowani satelici. Chcieliby wojny, a równocześnie boją się, wiedząc, że czeka ich ten sam koniec, jaki spotkał ludobójców w Norymberdze.

Na straży gołębia pokoju, symbolizującego wolę setek milionów ludzi stoi Związek Radziecki, potęga zarówno ekonomiczna, jak i militarna. Żołnierz radziecki, który umiał na gruzach Stalingradu bronić swej ojczyzny przed nawałą faszyzmu, będzie umiał również — w razie potrzeby — zagrodzić drogę i innym nowoczesnym barbarzyńcom.

Uczony radziecki, zużytkowujący energię atomową do zamienienia pustyń w kwitnące ogrody, oddaje całą swą wiedzę na usługi pokoju.

Ale nie tylko potęga ekonomiczna i siła militarna ZSRR stanowią decydujący czynnik zwycięstwa światowego obozu pokoju. Nie mniej ważnym czynnikiem jest siła ideologii, której głosicielem jest każdy obywatel radziecki, każdy doker z Cherburga, każdy Murzyn z kraju dolara, każdy koreańczyk czy mieszkaniec Vietnamu.

W zwartym szeregu — obok Związku Radzieckiego — stoją państwa demokracji ludowej. I tu Warty Pokoju w miastach i wsiach zagradzają drogę zbrodniarzom. Przez zwartą linię obrońców pokoju, przebiegającą wzdłuż i wszerz całą kulę ziemską wojna przejść nie zdoła.

*

Delegaci II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, ludzie o białej, żółtej i czarnej barwie skóry, reprezentanci wszystkich ras, wyznań, światopoglądów, przemawiający w imieniu całej ludzkości przeciw głosom pojedynczych zbrodniarzy — muszą zwyciężyć w walce, którą prowadzą o życie i szczęście milionów mieszkańców świata.

cz.

Zwycięski szlak Wrocław — Warszawa

Idea pokoju zwycięża na całym globie

Rozmowa z rektorem Uniwersytetu Wrocławskiego prof. dr Stanisławem Kulczyńskim

Świat przeżywa wielkie dni. Płonie ziemia w walczącej o prawo do wolności Korei, w Vietnamie, na Malajach. Imperialiści anglosascy uruchamiają własny i obcy przemysł, wytwarzając zbrodniczą broń ze stali, chemikalii, śmiercionośnych bakterii. Wypuszczają z więzień zbrodniarzy, zamykają zaś w nich głosicieli haseł wolności, postępu i międzyludzkiego braterstwa.

Stają więc naprzeciwko siebie: mrok — i światło.

A jednak — mimo wszystko — coraz jaśniej jest na świecie. Bo ludzkość nigdy jeszcze nie rozporządzała taką siłą w walce o swą przyszłość.

Idea pokoju stała się naprawdę gołębiem: obiegła bowiem cały świat. Uczyniła swymi żołnierzami setki milionów robotników i chłopów, uczonych, artystów, twórców dzieł sztuki— wszystkich ludzi pracy. Stworzyła z nich — z ich wiary, porywów, świadomości koniecznej obrony ludzkości przed podpalaczami wiekowego jej dorobku — siłę, umiejącą narzucić im wolę budowniczych jutra.

Wrocław był kolebką narodzin idei, która jak pochodnia płonie dziś nad globem ziemskim.

W auli naszej Politechniki po raz pierwszy padło hasło podjęcia walki o pokój wszystkimi siłami postępu.

Jednym z organizatorów pamiętnego Kongresu Intelektualistów z roku 1948 był rektor Wrocławskiego Uniwersytetu prof. dr Stanisław Kulczyński — przewodniczący Komitetu Obrońców Pokoju na ziemiach Dolnego Śląska i delegat na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju.

W przeddzień otwarcia II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, „Słowo Polskie" — pragnąc udostępnić swoim Czytelnikom opinię rektora Kulczyńskiego o perspektywach dalszej walki o pokój — zwróciło się do niego z prośbą o wywiad.

— Szlak, który bojownicy pokoju przemierzyli od Kongresu Intelektualistów do naszych dni — oświadcza rektor Kulczyński — pragnąłbym nazwać drogą Wrocław — Warszawa. W takiej bowiem jej nazwie można zawrzeć wymowną symbolikę. Zaczęliśmy piękną pracę w mieście, które było obrazem grozy wojny; wieńczymy ją olbrzymim dorobkiem w mieście, które stało się symbolem protestu przeciwko wojnie.

Przedstawiciele całego świata, wspomniawszy zburzony Wrocław i doszczętnie zniszczoną Warszawę, zobaczywszy zaś teraz naszą stolicę, powstającą z gruzów — dostrzegą w niej najgłębsze umiłowanie człowieka do twórczej pracy pokojowej. To co nam zniszczył barbarzyńca hitlerowski, naród odbudowuje z wysiłkiem budzącym podziw, z wiarą w potęgę życia.

To piękno pracy ludzkiej, w połączeniu z wiarą w jej dobroczynne skutki, jest w Polsce zjawiskiem najbardziej uderzającym.

— **Czy można by już podsumować sukcesy obozu pokoju?**

— Są one olbrzymie. Światowy ruch w obronie pokoju historia ludzkości zapisze na swych kartach złotymi zgłoskami. Stał się on w naszej dobie tak wielką siłą, że zdoła ona poskromić zakusy imperialistów, knowania podżegaczy wojennych i ich najmitów pozostających u steru rządów. W każdej godzinie dorobek tego ruchu zwiększa się Ruch w obronie pokoju ogarnął w najdosłowniejszym znaczeniu tego wyrazu całą naszą planetę. Mamy w swoim obozie serca ludzi na lądach i morzach — we wszystkich częściach świata.

— **Czemu można przypisać, że idea obrony pokoju stała się tak popularna? Przecież jej wrogowie wkładają nieprawdopodobnie wiele wysiłku, żeby jej rozpowszechnianie zahamować...**

— Ludzkość w okresie jednego pokolenia przeżyła dwa ogólnoświatowe kataklizmy wojenne. Widziała rzeki krwi i zniszczenie najpiękniejszych zdobyczy pracy narodów. Poznała w nich straszną prawdę: że oba te kataklizmy wywołane zostały żądzą osiągnięcia bogactw przez wiecznie głodny zysków kapitał i że ten kapitał umiał nie tylko podporządkować sobie rządy licznych państw, lecz i rzucić w odmęty wojny miliony ludzi.

Wielka Rewolucja Październikowa sprawiła, że świadomość tej strasznej prawdy — dzięki pracy uświadamiającej wodzów Rewolucji — stała się powszechna. Rewolucja Październikowa, rzucając na fronty hasła pokoju, zapoczątk... wała posiew, z którego plo... zbiera nasze pokolenie, usta... jące przyczyny ogólnoi... kich nieszczęść i wskazu... sposoby ich zażegnywan...

— **Jakimi pobudkami ... wał się, zdaniem pana ... ra, rząd brytyjski, unie... wiając odbycie pokoju w ... field?**

— Strachem przed pr... Kongresy pokoju są b... platformą, na której ... pracy całego świata mogą ... fałszywych pośredników r... mawiać z sobą i pozyskiw... wzajemnie do siebie zaufa... Stworzenie zaś przez wsz... kich ludzi pracy zaufania ... siebie, jest najważniej... warunkiem budowy po... Rozumiemy dobrze obawy ... lenników wojny przed ze... ciem się świata pracy z... jów demokracji ludowej ... ludźmi pracy z krajów k... listycznych. Porozumieni... dzy ludźmi pracy krajów ... nych ustrojach — to ... wszystkich nadziei zwo... ków wojny i pogrzeban... nadziei na osiąganie z n... brzymich zysków.

— **Czego możemy oczek... od Kongresu w Warszawie?**

— Jeszcze większego wzr... stu sił obozu pokoju, jeszcze bardziej spotęgowanego oddziaływania idei pokoju na umysły ludzkie. Obóz ten liczy już miliard ludzi. Przewodzi mu — ze swym olbrzymim dorobkiem ideowym — taka potęga polityczna, gospodarcza i moralna, jak Związek Radziecki, z wielkim jego sternikiem Józefem Stalinem na czele. Głosi hasła współpracy narodów w dziele zagwarantowania: światu — pokoju, państwom — niepodległości, ich gospodarce i kulturze — wszechstronnego rozwoju. Prowadzi więc pracę, która musi być przez każdego myślącego człowieka uznana nadzieją świata — i gwarancją uchronienia go od najstraszliwszych nieszczęść.

— I dlatego — kończy rektor Kulczyński — jedziemy na Kongres z niezłomną wiarą w zwycięstwo świętej dla ludzkości sprawy, noszącej imię: POKÓJ.

Rozmowę przeprowadzi... Stanisław Ziemak.

Paul Eluard

Rachunek do wyrównania

Dziesięciu przyjaciół zginęło na wojnie
Dziesięć kobiet zginęło na wojnie
Dziesięcioro dzieci zginęło na wojnie
Stu przyjaciół zginęło na wojnie
Sto kobiet zginęło na wojnie
Sto dzieci zginęło na wojnie
I tysiąc przyjaciół i tysiąc kobiet i tysiąc dzieci

Umiemy dobrze liczyć umarłych
Na tysiące i na miliony
Umiemy liczyć, lecz wszystko przemija szybko
Między jedną wojną a drugą wszystko się zaciera

Niechże choć jeden zmarły nagle powstanie
W obliczu naszej pamięci
A będziemy żyli przeciw śmierci
Bili się przeciw wojnie
Walczyli o życie

Przełożył Witold Wirpsza

Wiersz napisany podczas Kongresu Intelektualistów we Wrocławiu

Poznajemy delegatów na Kongres Pokoju

Ilia Erenburg

Ilia Erenburg (ur. 1891 r. w Moskwie) jest jednym z najwybitniejszych współczesnych pisarzy radzieckich. Już w wieku lat piętnastu przyłączył się do ruchu rewolucyjnego. Aresztowany za kolportowanie ulotek komunistycz-

nych został wydalony z gimnazjum i przeszło rok spędził w carskim więzieniu. Od roku 1909 do 1917 Erenburg przebywał za granicą, przeważnie w Paryżu. W roku 1917 wraca do Rosji.

Twórczość Erenburga pozostaje na pograniczu prozy artystycznej i publicystyki: powieści jego cechu je porywająca akcja. Nie mniejsze znaczenie mają — reportaże i essaye Erenburga, wyrażające jego żarliwy humanizm — z pierwszej wojny światowej „Oblicze wojny" (1920), z hiszpańskiej wojny domowej (1937), wreszcie z ostatniej wojny które zyskały mu wyjątkową popularność, zwłaszcza wśród żołnierzy Armii Czerwonej. Znany jest fakt skrupuuatnego przechowywania przez żołnierzy frontowych każdego skrawka gazety „Czerwona Gwiazda" z korespondencjami wojennymi Erenburga.

Ostatnie powieści Erenburga „Upadek Paryża" (1942) i „Burza" poświęcone są dziejom drugiej wojny światowej i zawierają wnikliwą analizę rozkładu społeczeństwa mieszczańskiego w krajach Europy Zachodniej.

Erenburg jest przedstawicielem najlepszych tradycji postępowej literatury rosyjskiej, poczuwającej się do organicznej wspólnoty kulturalnej Europy i występującej w jej obronie.

Ludzie pracy Dolnego Śląsk... witają Kongres Obrońców Pokoju

Głos dyrektora Teatru Młodego Widza reżysera Mariana Godlewskiego

Dyrektor Teatru Młodego Widza we Wrocławiu, reż. Marian Godlewski oświadcza:

— Postępowanie rządu brytyjskiego, który na rozkaz Ameryki uniemożliwił odbycie II Światowego Kongresu O... rońców Pokoju w Sheffie... budzi oburzenie każdego u... ciwego Polaka. Jednakże ż... ne szykany nie załamią p... tężnego obozu obrońców p... koju.

Głos, jaki rozlegnie się ... Warszawy, dotrze na pewno do Anglii, i do tych wszy... kich krajów, w których ... perialiści usiłują prześlado... niami zgnębić ruch pokoj...

Jako Polak — wyrażam ... rące zadowolenie, że n... droga Warszawa stała się ... miastem, którego imię wy... wiają z czcią i szacunkiem ... dzie dobrej woli na cał... świecie. Nasza stolica, mias... najbardziej zniszczone prz... faszystów — gości dziś u... czestników II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju. To co zobaczą w Warszawie — będzie mówiło im językiem trasy W — Z, Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej, odbudowanego Nowego Świata — o pracy pokojowej narodu polskiego. Ujrzą tam najjaskrawszy kontrast między szałem zniszczenia wojennego i planowym, pokojowym wysiłkiem odbudowy.

Artyści naszego teatru przygotowują się do występów na masowych zebraniach w zakładach pracy dla uczczenia II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju. Kończy się przebudowa naszego gmachu teatralnego, który w przyszłym roku będzie znacznie powiększony. Dla młodych widzów naszego teatru pragniemy całym sercem pokoju.

Wojciech Żukrowski

Gołąb pokoju nad światem

Dziś Drugi Światowy Kongres Obrońców Pokoju otwiera swe obrady w Warszawie. Więc nie w Anglii — nie w Sheffield, ale u nas, w Polsce Tam na wyspie brytyjskiej, zjeżonej od kominów fabrycznych, należących do kapitalistów, amerykańskich fabrykantów armat — zabrakło miejsca, na którym by gołąb mógł spocząć. Powraca do kraju, z którego swą drogę rozpoczął: wraca do Polski Miliard oczu śledzi z nadzieją linię jego lotu, spogląda na wschód.

Trzy lata temu białe jego skrzydła wybłysnęły ponad strzaskanymi gmachami Wrocławia. Z tego miasta na cały świat rzucono hasło współpracy i braterstwa Delegaci osiemdziesięciu krajów znaleźli wspólny język i mimo dzielących ich przekonań politycznych, różnic wyznaniowych i kolorów skóry — osiemdziesiąt narodów przysięgało bronić pokoju na świecie.

Najznakomitsi uczeni, wspaniali artyści i pisarze — jednomyślnie poparli deklarację Związku Radzieckiego, wzywającą ludzkość do obrony pokoju. Ponieśli hasła tej walki do swych narodów po przez morza i kontynenty.

A jednak głos tej garstki najlepszych synów ludzkości mógłby być w krajach kapitalistycznych łatwo zduszony. Nie dopuszczono delegatów przed mikrofony rozgłośni amerykańskich nie zezwolono im na umieszczenie płomiennego orędzia na szpaltach gazet.

Ginący świat kapitalizmu broni się przed pokojem. Okazało się rychło że trzeba front walki poszerzyć, odwołać się do mas pracujących, do wielkich organizacji robotniczych, związków kobiecych i młodzieżowych. Setki milionów ust poniosło nowinę o pokoju, oskarżało i piętnowało podżegaczy. Z setek milionów gardeł buchał zwycięski śpiew; nie można już go było uciszyć ani zdławić policyjnym terrorem.

Po kongresie paryskim — ruch pokojowy stał się potęgą. Rządy kapitalistyczne i sztaby wojskowe imperialistów zaczęły się z nim liczyć.

Ruch pokojowy ogarnął glob. Pracujący całego świata dobrze zrozumieli to hasło: dla nich pokój — znaczy wolność, pokój — znaczy twórczość, pokój — znaczy podnoszenie stopy życiowej mas, rozkwit kultury, socjalizm.

Przebudziły się narody kolonialne. Co dnia prasa i radio donoszą o walkach wyzwoleńczych na Malajach, w Indochinach i Vietnamie. Zaczął się gigantyczny bunt cierpliwych konsumentów. Dziś chcą oni sami tworzyć dobra materialne i własne życie formować. Rośnie bunt narodów utrzymywanych dotąd w przymusowym niemowlęctwie, skrępowanych powijakami gospodarczymi: powstają kolorowi — i ujmują rządy w swe ręce, tam, gdzie dotąd biały policjant był symbolem ich niedojrzałości politycznej.

Dotknijcie ściany własnego domu: drżenie można wyczuć pod dłonią. Na krańcach świata toczy się walka bliska nam i zrozumiała. Walczy Korea o sprawy, o które i my walczyliśmy: o wolność, o zjednoczenie narodu, o własną drogę rozwoju.

Przeliczmy nasze siły! Każdy dzień pracuje dla nas, przybliża pokojowe zwycięstwo. Amerykańscy sztabowcy w Fontainebleau, wbijając szpilki w mapę, wytyczając linie przyszłego natarcia — widzą, że operują fikcyjnymi liczbami. Armia, którą chcieli przeciw nam rzucić, już dziś w pochodach 1-majowych demonstruje pod naszymi sztandarami.

Bronią pokoju rzesze pracujące całego świata, bronią swojej przyszłości, strzegą przyjaźni ze Związkiem Radzieckim.

Dziś II Światowy Kongres otwarto w Warszawie. Miasto wzniesione rękoma brygad robotniczych, miasto bohaterskie, nieugięta stolica Polski, wita delegatów, jak wypróbowanych towarzyszy walki. Znajdują się między nimi setki naszych przyjaciół, niezłomnych bojowników o pokój. Dadzą oni świadectwo prawdzie o naszym kraju, o naszej pracy, o naszej drodze rozwojowej. Możemy z dumą pokazać im odbudowane ulice, wzniesione gmachy, tętniące fabryki. Nie zmarnowaliśmy lat swego odrodzenia. Praca była naszą walką.

Spojrzyjcie na odbity w szarym zwierciadle Wisły trzepocący fartuch murarza na szczycie rusztowań: — oto gołąb naszego pracowitego pokoju.

Owoców tych lat, będziemy bronić ze wszystkich sił, będziemy strzegli przyjaźni z sąsiadami. Nie pozwolimy wrogom ryć pod fundamentami odradzającego się Państwa.

Z Warszawy na cały świat pobiegnie potężny apel do sumienia narodów Jesteśmy gotowi do obrony pokoju. Praca jest naszą tarczą. Plan 6-letni — naszą bronią!

Jesteśmy gotowi. Nasz gołąb orlim lotem okrąża glob. Armia nasza liczy miliard. Jest potęgą, jakiej świat dotąd nie znał.

Ta armia stoi na straży pokoju — i pokój dla ludzkości wywalczy!

Sylwetki dolnośląskich delegatów na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju

Prof. dr. Stanisław Kulczyński

Prof. dr. Stanisław Kulczyński, znakomity uczony, jest jednym z najczynniejszych polskich bojowników o pokój. W roku 1948 był jednym z organizatorów Kongresu Intelektualistów w Obronie Pokoju, jaki odbył się w sierpniu tegoż roku we

Wrocławiu. Prof Kulczyński był również delegatem na Krajowy Kongres Obrońców Pokoju w Warszawie. Jako przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju kieruje wieloma akcjami masowymi, jak np. zbiórką podpisów pod Apel Sztokholmski.

Prof. Kulczyński urodził się w roku 1895. Na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie studiował botanikę i geologię. W roku 1930 zostaje profesorem zwyczajnym systematyki i morfologii roślin na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie. W latach 1936—38 był rektorem uniwersytetu lwowskiego.

Natychmiast po wyzwoleniu Wrocławia, gdy miasto jeszcze płonęło, prof. Kulczyński wraz z pierwszą ekipą polskich naukowców przybywa do stolicy Dolnego Śląska, aby ratować i zabezpieczyć bezcenny majątek wyższych uczelni i instytutów naukowych. Jako delegat Ministerstwa Oświaty, organizuje Uniwersytet i Politechnikę oraz zostaje rektorem obu tych uczelni. Ich wspaniały rozkwit i rozwój życia naukowego we Wrocławiu związany jest ściśle z osobą niestrudzonego uczonego i świetnego organizatora.

Znakomity uczony jest członkiem Polskiej Akademii Umiejętności i Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego. Za zasługi położone na polu nauki odznaczony został krzyżem komandorskim Polonia Restituta i orderem Odrodzenia Polski.

Murarz Michał Cencora

Michał Cencora, delegat Dolnego Śląska na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju, jest murarzem. Pracuje w kłodzkim oddziale PPB od 1947 r., t. j. od początku swego pobytu na ziemiach zachodnich. Należy do aktywistów światowego ruchu obrońców pokoju. Za wybitne zasługi na tym polu został odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi.

Ciężka była droga życiowa Michała Cencory. Urodził się w [...]1 r. we wsi Załuże, pow. lubaczowskiego, jako syn małorolnego. Będąc najstarszym spośród 12 rodzeństwa, od najmłodszych lat musiał pomagać rodzicom w zdobywaniu środków utrzymania, gdyż 2,5-hektarowe gospodarstwo ojca nie mogło zapewnić licznej rodzinie nawet nędznej wegetacji.

Skończył zaledwie 6 klas szkoły powszechnej. Mimo, że uczył się bardzo dobrze, musiał przerwać naukę. Trzeba było iść do roboty. Pracował jako robotnik leśny w lasach księcia Gnoińskiego, otrzymując za ciężką harówkę od świtu do nocy — 50 groszy dziennie. Tak nieludzko wyzyskiwany młody chłopiec sprzedawał swe siły przez kilka lat.

W sierpniu 1943 r. Niemcy wywieźli Cencorę do robót przymusowych. Umieszczono go na wsi jako robotnika rolnego. Po wyzwoleniu w 1945 r. przez Armię Radziecką, wstąpił do wojska radzieckiego, aby wziąć udział w ofensywie na Berlin.

Zdemobilizowany po wojnie, Cencora w 1947 r. osiedlił się wraz z rodziną w Kłodzku, znajdując zatrudnienie w PPB jako pomocnik murarza. Dzięki wykazanym w pracy uzdolnieniom, w krótkim czasie — po przeszkoleniu — został murarzem. Zadowolony ze zdobytego wreszcie zawodu, Cencora bierze udział we współzawodnictwie pracy, stale przekraczając normę.

Pomny krzywd, jakich doznał pod rządami burżuazyjno-sanacyjnymi oraz okropności ostatniej wojny Michał Cencora jest entuzjastą socjalistycznego budownictwa i niezmordowanym działaczem ruchu pokoju.

Prof. dr. Ludwik Hirszfeld

Prof. dr. Ludwik Hirszfeld, uczony światowej sławy, profesor Akademii Medycznej we Wrocławiu, zaszczytnie wyróżniony Państwową Nagrodą Naukową I stopnia — jest delegatem Dolnego Śląska na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju.

Wybitny specjalista w dziedzinie mikrobiologii i hematologii — bierze również czynny udział w życiu społecznym kraju. Prof. Hirszfeld był delegatem na Krajowy Kongres Obrońców Pokoju.

Znakomity uczony wyraża pogląd: „Walka o pokój nie może być obojętna żadnemu prawdziwemu uczonemu".

Całe życie prof. Hirszfelda było potwierdzeniem tych słów.

Przed trzema laty, w roku 1947 polski świat naukowy obchodził 40-lecie pracy naukowej prof. Hirszfelda. Uczony ukończył studia medyczne w Würzburgu w Niemczech południowych. Pierwszymi pracami młodego naukowca były badania nad zapłodnieniem, jako zjawiskiem odpornościowym oraz nad zastosowaniem grup krwi przy ustalaniu ojcostwa. W roku 1912 prof. Hirszfeld przenosi się do Zurychu, gdzie pracuje w Uniwersyteckim Zakładzie Higieny, a w czasie pierwszej wojny światowej pracuje w Serbii, gdzie grasują epidemie wielu chorób zakaźnych. Tu, mimo prymitywności urządzeń naukowych, odkrywa zjawisko opadania krwinek oraz nowy zarazek paratyfusu C.

W roku 1920 prof. Hirszfeld wraca do Polski, gdzie jest organizatorem i jednym z kierowników Państwowego Zakładu Higieny.

We wrześniu 1939 r., w czasie oblężenia Warszawy, uczony organizuje zbawienną akcję krwiodawczyń, ratując życie niejednemu rannemu. Po tragicznych latach okupacji, których przejścia utrwalił w książce „Historia jednego życia", prof. Hirszfeld obejmuje katedrę na Uniwersytecie im. Marii Curie Skłodowskiej w Lublinie. Następnie — po wyzwoleniu Dolnego Śląska — przybywa wraz z innymi uczonymi do Wrocławia, aby tu budować zakłady polskiej nauki. Organizuje Zakład Mikrobiologii Lekarskiej przy Uniwersytecie Wrocławskim oraz prowadzi dalsze badania naukowe.

Kobiety polskie w szeregach obrońców pokoju

W obliczu zbliżającego się II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, **my, kobiety polskie, żony i matki, przyłączamy nasz stanowczy głos do głosów wszystkich uczciwych ludzi, bojowników o sprawę pokoju"** — oto pierwsze słowa wezwania kobiet polskich dla delegatek na II Światowy Kongres Pokoju, wezwania, które jednomyślnie przyjęte zostało na wiecu kobiet, w świetlicy Warszawskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego im. 17-go stycznia — odbytym dnia 27 października br.

Wielokrotnym echem rozniosło się to wezwanie po całej Polsce.

Koło terenowe Ligi Kobiet z Niwki koło Sosnowca pisze:

„...Zobowiązujemy się pracować wydajnie w odbudowie Polski Ludowej i zaznaczamy, że wykonałyśmy zobowiązanie w związku z 33 rocznicą Rewolucji Październikowej oraz z II Kongresem Pokoju, a mianowicie — wyładowałyśmy wagon cegły dnia 15 października br. przy budowie miasta Nowa Huta, co stanowi 175 proc. normy naszej pracy; wykonałyśmy 5 roboczo-godzin".

„Koło Gospodyń Wiejskich Zw. Samopomocy Chłopskiej Wolicy, gmina Abramów, pow. Lubartów, zobowiązało się wykonać przedterminowo plan likwidacji analfabetyzmu oraz dopomóc gromadzie w budowie studni na placu szkolnym...".

„My, aktorki Teatru Polskiego w Szczecinie, zobowiązujemy się do mobilizowania wszystkich możliwości i sił do walki o pokój...".

„My, pracownice Polskiego Monopolu Tytoniowego w Radomiu, podjęłyśmy zobowiązanie produkcyjne... Podczas obrad II Światowego Kongresu Pokoju zobowiązujemy się zaciągnąć Brygady Szturmowe, podnosząc produkcję o 1 proc.".

„Koło Ligi Kobiet spółdzielni produkcyjnej w Hołownie, pow. Włodawa zobowiązuje się...".

Można by ten spis jeszcze bardzo długo ciągnąć. Z całego bowiem kraju jak lawina posypały się zobowiązania kobiet — zbiorowe i indywidualne, od kobiet wiejskich i robotnic, od nauczycielek, od zespołów kobiecych PZPR, nawet — od malutkich dzieci z przedszkoli. Ze wsi, z miasteczek i miast — wzniósł się jeden wielki a potężny głos: **Nie chcemy wojny! Precz z bombą atomową! Nie damy naszych synów i mężów na mięso armatnie!** Słowa te popierają czyny. Wzmożoną pracą, zwiększonym wysiłkiem w realizacji Planu 6-letniego wypowiedziały kobiety polskie nieugiętą walkę inspiratorom nowej wojny.

Zobowiązania przysyłane są w pięknie wykonanych przez kobiety albumach. Kobiety szczecińskie np. przysłały zobowiązania w okładce ze skóry dorsza. Koło Gospodyń Wiejskich spod Sosnowca ozdobiło swoje zobowiązanie bardzo wymownym w swej grozie obrazkiem: na niebie unosi się samolot, na tle skrzydła tego samolotu stoi przytulona do siebie rodzina, złożona z rodziców i dwojga małych dzieci. Ich strachem przejęte twarze i gest osłaniania się przed bombami są tak silne w wyrazie, że stanowią doskonałą ilustrację protestu przeciwko wojnie.

W związku z II Światowym Kongresem Obrońców Pokoju, Zarząd Główny Ligi Kobiet opublikował odezwę, w której wzywa kobiety polskie do wzmożonej walki o trwały pokój na całym świecie. **Apel podkreśla, że wykonując plany produkcyjne, pomagając szkole w wychowaniu młodzieży, zwalczając ciemnotę, przesądy i zacofanie, kobieta wzmacnia siły pokoju.**

Kobieta polska dobrze jeszcze pamięta piekło niedawno minionej wojny. Wojna najmocniej godzi w serce kobiety. Nie tylko zabiera jej najbliższych, ale skazuje ją na wszystkie możliwe cierpienia. Kobieta z całych sił pragnie pokoju, bo pokój — to szczęśliwe ognisko domowe, to uczące się dzieci, wzmagający się dobrobyt całego kraju. A kobiety całego świata potrafią zespolić swą niezłomną wolę pokoju i zamienić ją w czyn — **potrafią ocalić pokój.**

St. Orzełowska

Polscy uczeni o pokoju

Prof. dr. Jan Dembowski

Apel Sztokholmski był wielkim wydarzeniem historycznym. Po raz pierwszy w dziejach ludzkości odbyła się na całym świecie mobilizacja sił postępu, która ujawniła, że siły te są niemal bezgraniczne.

Dla podżegaczy wojennych wojna jest tylko źródłem olbrzymich dochodów. Bankierzy i fabrykanci broni, dostawcy wojenni i sprzedajni politycy z obłędnym samolubstwem z niewysłowionych cierpień ludzkich wyciskają miliardowe fortuny. Ale te pasożyty ludzkości są tylko w znikomej części wyrazem woli narodów. Narody dojrzały do zrozumienia, że wojny toczą się tylko dlatego, iż istnieją ludzie, dla których wojna jest władza opiera się na sugestii, na tradycji, w pierwszym zaś rzędzie na ciemnocie i nieświadomości mas ludzkich.

Narody zaczynają rozumieć, że one to są prawdziwą siłą i prawdziwą władzą świata.

Jako obywatel polski czuję się dumny, że właśnie w Polsce, w polskim Wrocławiu narodził się wielki ruch obrońców pokoju, ogarniający już ponad połowę ludności globu ziemskiego. Ruch ten wciąż narasta i potężnieje i jeśli wczoraj mogliśmy jedynie prowadzić propagandę na rzecz pokoju, to obecnie reprezentujemy olbrzymią, realną siłę, zdolną narzucić światu wolę powszechnego i trwałego pokoju.

Prof. dr. Józef Chałasiński

Znany fizyk angielski, Bernal, po Kongresie Intelektualistów w obronie pokoju we Wrocławiu (1948) pisał o tym Kongresie, zwracając się do intelektualistów krajów kapitalistycznych: „Po raz pierwszy od wojny zrodziło się poczucie nowej intelektualnej ery. Ton tej ery jeszcze się nie wyjaśnił: nadają go ludy, które się dopiero wyzwalają i walczą jeszcze... Jeżeli jednak ten głos naszych czasów nie dojdzie do naszych uszu, odbije się to na nas samych" (The New Statesman and Nation, 18 września, 1948 str. 239).

Inny znany filozof, logik i ekonomista, rodak Bernala, Stanley Jevons, pisał w 1860 r.: „Równiny Północnej Ameryki i Rosji — to nasze pola zbożowe, Chicago i Odessa — to nasze spichrze; Kanada i kraje bałtyckie — to nasze lasy; Australia — to nasze owoce, a południowa Ameryka — to nasze woły. Peru wysyła do Londynu swoje srebro, a Kalifornia i Australia swoje złoto; Chińczycy hodują dla nas herbatę, Wschodnie Indie — kawę, cukier i korzenie. Hiszpania i Francja — to nasze winnice, a kraje śródziemnomorskie — owoce".

Pomiędzy tymi dwiema wypowiedziami zawiera się sprawa stosunku intelektualisty współczesnego do wojny i pokoju. Z jednej strony świadomość dokonującego się wielkiego procesu historycznego, którego kierunek określają ludy walczące o wyzwolenie. Z drugiej strony imperialistyczna koncepcja świata wyspecjalizowanego w obsłudze panujących krajów kapitalistycznych.

Dla intelektualisty nie wystarcza protest przeciwko degeneracji nauki wprzęganej w służbę nowej wojny. Musi on rozumieć i przyczynić się do zrozumienia faktu, że sprawa wojny i pokoju w naszej dobie nie da się oderwać od zagadnienia imperializmu i socjalizmu i kształtuje się inaczej niż w minionych epokach: feudalizmu czy wczesnego kapitalizmu.

Wojna jest straszna, ale strach przed wojną nie jest w stanie przed nią uchronić. Dlatego ruch pokoju nie polega na potęgowaniu strachu przed wojną, lecz na potęgowaniu twórczych konstruktywnych sił i warunków pokojowego współżycia narodów. Stąd wynika nierozerwalny związek pomiędzy pokojem i socjalizmem. Dlatego zarówno praca robotnika, jak i praca uczonego służy pokojowi, a służy budowie socjalizmu.

Wałbrzyska młodzież i nauczycielstwo wita II Kongres Obrońców Pokoju

W szkołach wałbrzyskich odbywają się pogadanki i masówki z okazji II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, na których uczniowie i nauczycielstwo piętnują agresywną politykę rządu Wielkiej Brytanii.

W dniu 14 bm. odbyła się pogadanka w Gimnazjum s. s. Niepokalanek w Sobięcinie. Pogadankę zagaiła siostra przełożona. Następnie zabrała głos uczennica II klasy Trenerowska. Mówiła o akcji pokojowej, która ogarnęła wszystkich ludzi pragnących pokoju.

Uczennica tej samej klasy, Skibówna omówiła wielki wkład Polski Ludowej w walkę o Pokój.

Uczennica 10-tej klasy, Berberówna, w obszernym referacie przedstawiła zebranym dlaczego nie odbył się II Światowy Kongres Obrońców Pokoju w Sheffield.

Na masówce w Szkole Podstawowej T. P. D. nr 2 kier. szkoły Aniela Wyrwa wygłosiła referat o Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej i o II Światowym Kongresie Obrońców Pokoju. Grono nauczycielskie tej szkoły podjęło następujące zobowiązanie:

„Będziemy walczyć o powszechność nauczania, wychowywać uczniów w świadomej dyscyplinie, walczyć z drugorocznością, otoczyć specjalną opieką dzieci opóźnione w nauce, współpracować z rodziną uczniów, organizować zespoły naukowe dzieci, objąć całą młodzież szkolną akcją świetlicy i dożywiania, zlikwidować analfabetyzm w ośrodku metodycznym Szkoły T. P. D. nr 2, podnieść estetyczny wygląd pomieszczeń w budynku szkolnym i umasowić organizację Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej."

Na uroczystej akademii w Państwowym Technikum Warsztat. w Wałbrzychu zebrało się ponad 700 uczniów i 300 członków ich rodzin. Uczeń Żelazny potępił produkcję broni atomowej, stwierdzając, że energia atomowa powinna służyć dla celów pokojowych i odbudowy krajów zniszczonych wojną. W tej samej szkole na masówce zorganizowanej przez ZMP, obecnych było około 400 osób. Powzięli oni rezolucję, która zostanie wysłana do Prezydium Kongresu:

„Witamy z radością II Światowy Kongres Obrońców Pokoju na polskiej ziemi. Prosimy, by nasze żądania znalazły się na porządku dziennym jego obrad. **Domagamy się zakazu użycia broni atomowej, powszechnego ograniczenia produkcji zbrojenia, potępienia agresji, interwencji zbrojnej w wewnętrzne sprawy narodów, wycofania obcych wojsk z Korei, zakazu wszelkiej propagandy wojennej, ukarania podżegaczy wojennych, zaniechania militaryzacji Niemiec zachodnich przez anglosaskich okupantów".** (AD)

Pociąg pokoju wjechał do Polski

Za chwilę pociąg osobowy, nadzwyczajny, specjalnego przeznaczenia — wjedzie na peron Zebrzydowskiego dworca. Mała pograniczna stacyjka nigdy chyba jeszcze nie wyglądała tak jak dziś.

Na szerokiej architekturze zgrabnych rusztowań powiewa flagi wszystkich państw świata, flagi i transparenty przykryły zupełnie budynki dworca. Na transparentach hasła całej postępowej pracującej ludzkości, która potrafi wywalczyć pokój.

Na peronie radośnie podniecony tłum — robotnicy, chłopi, żołnierze, urzędnicy, kobiety, młodzież i dzieci z wiązankami kwiatów.

Napięcie rośnie. Za chwilę przejdzie granicę pociąg wiozący do Warszawy delegatów całego świata, powołanych przez miłujące wolność i pokój narody dla obrony swego najświętszego prawa: życia i szczęścia. Z polskiej ziemi rozlegnie się głos miliarda ludzi — z ziemi niepodległej, wolnej i szczęśliwej...

*

Długi, udekorowany flagami pociąg hamował powoli, przy akompaniamencie potężnej pieśni, wśród spontanicznych okrzyków i oklasków. Wychyleni z okien delegaci czarni, żółci i biali, młodzi i starzy, profesorowie uniwersytetów, chłopi i robotnicy podchwycili skandowany okrzyk tłumu: „Pokój — pokój" i witali nim ziemię polską.

Sznur wagonów przesuwa się coraz wolniej. W otwarte okna wpadają kwiaty. Uśmiechnięte radośnie twarze, szybkie, mocne uściski.

Katolicki ksiądz pod rękę z włoskim komunistą, skośnooki Chińczyk wsparty na ramieniu wiedeńskiego naukowca, Murzyn i francuski robotnik objęci za szyję jak bracia...

Wielu jest delegatów. Znacznie więcej niż tych, którzy otrzymali wizy na kongres w Sheffield. Nasza demokracja nikomu nie odmawia prawa głosu z wolnej trybuny, nikomu — bez względu na rasę, wyznanie czy przekonania polityczne. I oto radośnie, dumnie i godnie przekracza Polską granicę awangarda całej postępowej ludzkości.

*

Przemawia przedstawiciel Powiatowego Komitetu Obrońców Pokoju w Cieszynie, mgr Gawlas. „...W imieniu całego społeczeństwa polskiego przekazuję wam, nieustraszonym bojownikom światowej sprawy pokoju, serdeczne, braterskie pozdrowienia...".

„...Nie zna granic ni kordonów wolny śpiew..." — przewała się grzmot ZMP-owskiej pieśni...

„Stalin... Stalin — pokój — Stalin — pokój" — skanduje tłum młodzieży. Pociąg odpowiada burzą oklasków. Klaszczą wszyscy: włoscy robotnicy i księża, hinduscy lekarze i francuskie tkaczki, radzieccy traktorzyści i poeci.

*

Aleksander Czutkich, krępy, barczysty majster tkacki z Krasnachomskiego kombinatu w Moskwie, podniósł z ziemi małą dziewczynę wręczającą mu kwiaty i gorąco ją ucałował.

— Ile wyrobiłeś normy? — krzyczy z peronu ktoś z naszych, widać też tkacz.

— Sto szesnadcat, a ty?

— Sto... — Już nie słychać odpowiedzi, pociąg rusza, orkiestra gra. Czutkich zwraca się do mnie: — Ile, ile, nie słyszeliście?

Czutkich z radością jedzie na Kongres, tak, jak z radością zbierał podpisy pod apelem pokoju, jak z radością i wiarą budował swą fabrykę.

— Cóż ja, radziecki człowiek, mogę wam powiedzieć? Wiecie, co myślę i czuję, rozumiemy się przecież dobrze. Powiem wam tyle: z radością jadę do waszej bohaterskiej stolicy, jako gość polskiego narodu, z którym razem ukręciliśmy łeb faszystowskiej bestii... Ot, piękna wasza ziemia i ludzie kochani i dobrzy... Wszyscy, którzy jadą ze mną, wiedzą, że będą mogli na cały świat wołać co myślą i czują... Mir pobiedit wojnu.

*

Dr Brandwarter jest profesorem prawa międzynarodowego na uniwersytecie wiedeńskim. Zajmuje przedział z p. Wasserbauerem, dyrektorem fabryki. Obaj z zachwytem mówią o serdecznym i gorącym przyjęciu na granicy polskiej.

Profesor Brandwarter, na pytanie, co sądzi o metodach rządu brytyjskiego, usiłującego storpedować Kongres, oświadcza:

— Odpowiem krótko: metody są brudne. Połowa naszej 30-osobowej delegacji, która udaje się teraz do Warszawy, nie otrzymała wiz angielskich.

Zapytany o walkę narodu austriackiego o pokój, profesor, który jest członkiem Generalnego Komitetu Obrońców Pokoju, mówi:

— W Austrii jest w tej chwili ponad 900 tys. aktywistów walki o pokój. Prowadzimy tę walkę w trudnych warunkach, przy ciągłych szykanach ze strony okupacyjnych władz amerykańskich. Szykany spotykają naszych aktywistów także w miejscach pracy, a przynależność do Komitetu uniemożliwia otrzymanie zajęcia.

Austria jest obecnie w trudnym położeniu geograficznym — na pograniczu obozu pokoju i agresji. Delegaci Austrii alarmować będą w Warszawie sumienie świata.

W naszej delegacji są uczeni, chłopi i robotnicy. Wespół z narodami całego świata musimy obronić pokój. Ja wierzę niezłomnie w zwycięstwo pokoju, wierzę w Drugi Światowy Kongres.

*

Red. Diomedes Salanos, generalny sekretarz Cypryjskiego Komitetu Obrońców Pokoju jest współpracownikiem organu postępowej partii ludu Cypru. W Polsce jest po raz pierwszy.

— Cieszę się bardzo — mówi — że w obronie pokoju będę mógł swobodnie, jak wolny człowiek, przemawiać w stolicy waszego kraju. Pragnę pokoju dla mojej ojczyzny i dla całego świata. Po serdecznym powitaniu na granicy, po entuzjaźmie ludności, który głęboko mnie wzruszył, widzę, że naród polski gorąco pragnie pokoju i będzie o niego walczył aż do zwycięstwa. Niestety, władze angielskie inaczej nas przyjęły...

Podoba mi się polska demokracja ludowa. Przecież tylko w wolnym i szczęśliwym kraju mogą ludzie być tak radośni i tak manifestować swoje uczucie.

— Jakie znaczenie przypisuje pan, panie redaktorze, warszawskiego Kongresu.

— Zasadnicze. Wierzę, że Drugi Światowy Kongres Pokoju w olbrzymiej mierze przyczyni się do ostatecznego zwycięstwa najszlachetniejszych ideałów ludzkości.

*

...Już z daleka słychać dźwięki orkiestr górniczych. Katowice toną w powodzi flag i transparentów, na peronach tłumy i las sztandarów.

— Jesteśmy w przemysłowej stolicy Polski — mówią delegaci.

...Krzyk potężnieje, pochylają się sztandary, padają kwiaty, hymn obozu pokoju, hymn walczącej o lepsze jutro ludzkości brzmi majestatycznie nad torami.

Włoscy robotnicy wyskakują z wagonów i stają jak wryci powitani gromkim śpiewem „Bandiera rossa" podchwytują śpiew i padają w objęcia zetempowców. Słowa powitania, krzyk i pieśni biegną w miasto i niosą dobrą, ufną wieść: delegaci świata jadą na Kongres, prawda zwycięży fałsz, pokój zwycięży wojnę.

Jerzy Broszkiewicz

Ludzie pracy Dolnego Śląska witają Światowy Kongres Pokoju

Głos młodego literata Edwarda Kurowskiego

Członek wrocławskiego oddziału Związku Literatów Polskich, Edward Kurowski mówi:

— Przebywałem przez 5 lat w Związku Radzieckim. Widziałem jego walkę z faszyzmem i jego pokojowe budownictwo. Porywał mnie zawsze wspaniały rozmach budownictwa socjalistycznego, którego potęga pozwoliła Związkowi Radzieckiemu na zwycięstwo w walce z agresją faszystowską.

Ludzie Związku Radzieckiego budują dziś z zapałem wspaniałe dzieła epoki stalinowskiej. Pragną oni gorąco pokoju, który umożliwi im realizację tych gigantycznych planów.

Pisarze radzieccy, których poznałem, oddają wszystkie swe siły sprawie pokoju. Jakże często Ilia Erenburg w swych dziełach literackich czy artykułach publicystycznych używa słowa „Pokój". Lecz o pokoju nigdy nie można mówić ani pisać — za dużo. Każde słowo Erenburga dociera do dziesiątek milionów ludzi na całym świecie i mobilizuje ich do walki w obronie pokoju. Tak, jak w czasie wojny z agresją jeden artykuł Erenburga wart był — według wyrażenia Stalina — jednej dywizji, tak dziś każdy utwór pisarza radzieckiego — oddaje sprawie pokoju nowe zastępy ludzkie.

My, młodzi pisarze polscy ziem zachodnich, z radością witamy II Światowy Kongres Obrońców Pokoju. Pragniemy pokoju, aby móc zrealizować nasze śmiałe plany literackie. Stoimy dopiero u progu naszej twórczości literackiej. Jedynie pokój umożliwi nam pracę literacką w służbie polskiego ludu.

Mówi Zbigniew Kozłowski aktywista MKOP w Jeleniej Górze

Zbigniewa Kozłowskiego, aktywistę Miejskiego Komitetu Obrońców Pokoju w Jeleniej Górze, spotykamy przy codziennych zajęciach w miejscowej PKS. Ob. Kozłowski był delegatem Jeleniej Góry na I-szy Kongres Obrońców Pokoju w Warszawie. Zapytany co sądzi o II-gim Światowym Kongresie Obrońców Pokoju, oświadcza:

— Bezprzykładne postępowanie rządu angielskiego, uniemożliwiające odbycie II-go Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w Sheffield wywołało we mnie uczucie prawdziwego oburzenia i odrazy. Socjal-demokratyczny rząd Attlee i Bevina raz jeszcze wykazał, że jest tylko sługusem amerykańskich imperialistów, że boi się swojego własnego ludu, że lęka się pokoju i jest wrogiem tego pokoju, jak również wrogiem całej uczciwej ludzkości.

Rozbijackie usiłowania anglo amerykańskich polityków spod znaku Wall Street nie są jednak w stanie złamać woli miliarda ludzi miłujących pokój. O pokój walczyć będziemy jeszcze usilniej i pokój wywalczymy.

Jako Polak dumny jestem z tego, że właśnie mojej ojczyźnie przypadł zaszczyt goszczenia Światowego Parlamentu Pokoju w murach okaleczonej przez faszyzm stolicy. Jestem głęboko przekonany, że zapach świeżego wapna, wspaniałe tempo odbudowy i entuzjazm pracy bijący z każdego zakątka naszej stolicy stworzy uczestnikom II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju najlepszą atmosferę dla ich obrad.

Nasz Rząd Ludowy otworzył gościnne podwoje państwa dla wszystkich bojowników o pokój z całego świata, dając im dyspozycji wszystkie rozporządzalne środki i ułatwienia. Nasz naród wita delegatów gorącym sercem i widzi w nich niezwyciężoną siłę utrzymania i wywalczenia pokoju dla całej ludzkości. (W. G.).

zasłużony. Bodaj w żadnym innym mieście tak wydatnie nie widać, czym dla wszystkich ludzi całego świata jest pokój. Nie tylko my, Polacy, pamiętamy ruiny warszawskie, pozostawione nam w spadku przez dogorywający faszyzm. Wszyscy ludzie na kuli ziemskiej wiedzą, jaki obraz przedstawiała Warszawa po odzyskaniu niepodległości. Teraz — najlepsi przedstawiciele 130 narodów przekonają się, że tylko dzięki pokojowi, pokojowemu budownictwu Warszawa mogła tak zasadniczo zmienić swój charakter.

Warszawa została przywrócona życiu. Przekonają się o tym delegaci na II Światowy Kongres Pokoju. Wierzę, że to, co zobaczyli w Warszawie, opowiedzą wszystkim ludziom swoich krajów, ażeby udowodnić raz jeszcze, że pokój — to szczęście ludzkości, to niepodległość i niezawisłość narodowa, że pokój — to szczęście całego świata".

„Ja wiem co znaczy wojna"

Bogdan Minkina, uczeń wrocławskiej Szkoły Zawodowej jest zagorzałym zwolennikiem pokoju.

„Mój ojciec zginął w obozie faszystowskim. Kiedy była wojna — byłem mały, a pomimo to wiedziałem co znaczy głód. Zarobek ciężko pracującej matki nie wystarczał na wyżywienie rodziny składającej się z 6 osób. Wojna zabrała mi nie tylko ojca. Zabrała mi też dwu moich młodszych braci, którzy mogliby żyć i uczyć się, gdyby nie to, że matka moja nie miała pieniędzy na zakupienie dla nich lekarstw.

Ja wiem co znaczy wojna i dlatego wojny nie chcę. Wiem też, że tak jak ja, myślą miliony dzieci i młodzieży na całym świecie. I dlatego wierzę, że pokój jest niezwyciężony. Bo my, młodzież całego świata nie chcemy być mięsem armatnim dla imperialistycznych podżegaczy wojennych.

Cieszę się bardzo, że II Światowy Kongres Obrońców Pokoju odbędzie się w Warszawie. Wszyscy przekonają się, że Polska jest krajem pokojowym i przekonają się też, jak dobrze jest żyć w kraju, który nie myśli o wojnie, lecz buduje i walczy o pokój."

Listy czytelników „Słowa"

Polska mocnym ogniwem w obozie pokoju

„Bardzo się ucieszyłem, kiedy dowiedziałem się, że II Światowy Kongres Pokoju odbędzie się w Warszawie — *pisze do nas Piotr* Piątek, zdun Społecznego Przedsiębiorstwa Budowlanego. — Fakt ten świadczy o bardzo dużym zaufaniu, jakim Polskę darzy międzynarodowy obóz pokoju ze Związkiem Radzieckim na czele.

Ogarniała mię wściekłość, kiedy czytałem w prasie o szykanach rządu Wielkiej Brytanii wobec delegatów pokoju, zjeżdżających się ze wszystkich stron świata do Anglii. Szczytem podłości było aresztowanie i deportowanie przewodniczącego Stałego Komitetu Obrońców Pokoju, prof. Joliot Curie. Ale Anglia pomyliła się. Nic nie potrafi przeszkodzić ruchowi pokoju. Zdemaskował się jedynie obóz imperialistyczny, który udowodnił, jak bardzo boi się pokoju i jak drży ze strachu przed tym właśnie pokojem, który jest dziełem milionów sprawiedliwych i postępowych ludzi na całym świecie.

W Warszawie nikt nie zabroni przemawiać delegatem pokoju. Będą mówili jasno i zdecydowanie. Ich głos rozejdzie się po całej kuli ziemskiej — i jeszcze bardziej zaniepokoi imperialistycznych podżegaczy wojennych, dla których nadchodzi ostatnia godzina.

Decyzja Stałego Komitetu Obrońców Pokoju, przyznająca Warszawie prawo goszczenia II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju — świadczy o tym, że wszystkie narody wiedzą, iż Polska jest mocnym, nierozerwalnym ogniwem obozu pokoju i postępu".

Tam, gdzie kiedyś było morze z ruin...

Maria Kubrakiewicz, nauczycielka jednej z szkół wrocławskich, warszawianka i uczestniczka powstania warszawskiego — pisze do nas:

„Warszawa była przed pięciu laty morzem ruin. Dziś — morze to zmieniło swój wygląd. Ruiny i zgliszcza ustąpiły miejsca potężnym gmachom socjalistycznych budowli. Ludzie mieszkający w stolicy Polski wykazali, że w pełni zasługują na miano budowniczych Polski Ludowej.

Zaszczyt, który przypadł Warszawie w udziale — jest w pełni

K-3539

STALIN
(Album)
Wyd. 2 rozszerzone
str. 136 zł 6.00
„CZYTELNIK"
K-3397

SŁOWO sportowe

Pływacy Ogniwa solidaryzują się z II Światowym Kongresem Pokoju

Nowe zobowiązania zostaną wykonane do 1. III. 1951 r

Sekcja pływacka wrocławskiego Ogniwa zalicza się do najsilniejszych w naszym okręgu. Dzięki doskonałej opiece ze strony zarządu klubu rozwija się ona z każdym dniem coraz bardziej.

Obok starszych i rutynowanych pływaków jak Bemówna, Jagodzińska, Hawranek, Zalewski, Buczkowski, widzimy tam wielką liczbę utalentowanych młodzików. Jak wiemy, młodzicy Ogniwa w bieżącym sezonie letnim zdobyli drużynowe mistrzostwo Polski.

Kierownictwo sekcji zwraca bardzo dużą uwagę na wyszkolenie ideologiczno - wychowawcze swoich członków.

Pływacy Ogniwa, zrealizowali już zobowiązanie lipcowe, polegające na oczyszczeniu drugiego krytego basenu z gruzów.

Obecnie, solidaryzując się z II Światowym Kongresem Obrońców Pokoju, zawodniczki i zawodnicy sekcji pływackiej Ogniwa, chcąc podkreślić swoją niezłomną wolę walki o pokój, podjęli zobowiązania, które mają być wykonane do dnia 1 marca 1951 roku.

Zawodnicy zobowiązali się:

Tołkaczewski — ma pobić dotychczasowy rekord okręgu na 100 m stylem dowolnym i na 200 metrów stylem dowolnym, uzyskać czas 2,25.

Stopkówna — poprawić swój własny rekord okręgu na 100 m stylem klasycznym A i pobić dotychczasowy rekord na 200 metrów st. klasycznym A.

Kwil — pobić rekord okręgu na 100 m stylem grzbietowym.

Rotkiewicz — przepłynąć 200 m st. klasycznym A w czasie poniżej 2,55.

Buczkowski — uzyskać na 100 m stylem dowolnym — 1,06.

Jagodzińska — uzyskać na 100 m st. dowolnym — 1,30.

Zalewski — przepłynąć 100 m stylem grzbietowym w czasie poniżej 1,20 oraz osiągnąć na 200 m stylem dowolnym 2,35.

Rupówna — 100 m st. klasycznym B przepłynąć w czasie 1,44.

Kozak — uzyskać na 200 m st. klasycznym A — 3,07.

Skrzetuski — uzyskać na 100 m st. klasycznym B — 1,22.

Rybacki — (młodzik), na 100 metrów st. dowolnym uzyskać czas poniżej 1,13.

Gmoch — uzyskać na 100 i 200 metrów st klasycznym A następujące czasy: 1,30 i 3,10.

Trener Bemówna — dopomóc wyżej wymienionym zawodnikom i zawodniczkom w realizacji podjętych zobowiązań, oraz do poprawienia wyników sportowych reszty zawodników.

Łasisz — reprezentować godnie klub w OZP, oraz wygłosić kilka referatów w sekcji na temat kultury fizycznej i sportu w ZSRR.

Koniec — wykonać gazetkę ścienną w miesiącu listopadzie i przeznaczyć ją dla świetlicy klubowej.

Kier. sekcji Naborczyk — dopomóc zawodnikom w osiągnięciu tych wyników i podnieść poziom wychowawczy oraz zdyscyplinowanie wśród członków sekcji. (Hen)

Błyskawiczny turniej piłkarski kół Pafawagu

W nadchodzącą niedzielę, od godz. 9-tej odbywać się będzie na stadionie Pafawagu błyskawiczny turniej piłkarski o puchar przechodni, ufundowany przez Radę Zakładową Państw. Fabr. Wagonów.

W turnieju weźmie udział 20 drużyn, reprezentujących koła sportowe istniejące na poszczególnych wydziałach Fabryki.

Młodzież szkolna na cześć 33 rocznicy Rewolucji Październikowej

W auli IV Szkoły Ogólnokształcącej przy ul. Swistackiego odbyły się z okazji 33 Rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej pokazy sportowe w wykonaniu czołowych zawodników wrocławskich.

Przed pokazami zebrani wysłuchali referatu o przodującej roli sportu w Związku Radzieckim. Następnie odbyły się spotkania w piłce siatkowej i koszykowej.

Największe zainteresowanie wzbudziły występy gimnastyków i szermierzy. Walkę na bagnety zademonstrowali mistrz Zw. Zaw. — Knapp i Pawłowski. Pokaz wypadł doskonale.

Walki prowadzili: fechmistrz Kuleczko i Morawski.

Pokazy szermiercze były doskonałą lekcją dla sportowców miejscowego SKS-u, którzy założyli niedawno u siebie sekcję tej dyscypliny sprotu.

Komunikaty

WKKF zwołuje dziś, 16 bm., o godz. 16-tej w lokalu własnym, zebranie przedstawicieli wszystkich zrzeszeń sportowych, oraz okręgowych związków sportowych.

Na zebraniu omówiona zostanie sprawa włączenia się ruchu sportowego w uroczystości z okazji II-go Światowego Kongresu Obrońców Pokoju. (Bu)

*

ZKS Spójnia Wrocław organizuje masową naukę pływania dla członków klubu, kół i niezrzeszonych. Nauka odbywać się będzie w czwartki od 21—22 na krytej pływalni przy ul. Teatralnej.

Ligowcy AZS-u grają

Koszykarze w Warszawie szczypiorniści u siebie

W nadchodzącą niedzielę koszykarze wrocławskiego AZS-u wyjeżdżają do Warszawy, gdzie spotkają się w meczu o mistrzostwo II ligi z miejscowym Kolejarzem.

Zawodnicy wrocławscy, którzy ostatnio wykazują wybitny spadek formy, nie mają zbyt wielkich szans w nadchodzącym spotkaniu.

Drużyna stołecznego Kolejarza jest zespołem silnym, dobrze przygotowanym technicznie i kondycyjnie. Oprócz powyższych zalet gospodarze posiadają jeszcze dodatkowy atut w postaci własnego terenu i publiczności.

Wrocławianie wyjeżdżają do Warszawy w osłabionym składzie, co jeszcze bardziej zmniejsza szanse na uzyskanie zwycięstwa. W drużynie wrocławskiej brakować będzie Ciupryka, który w tym dniu zasili ligowy zespół szczypiorniaka.

Większe szanse mają szczypiorniści, którzy w dniu 19 bm. spotkają się w meczu ligowym z krakowskim Włókniarzem. Spotkanie to winni rozstrzygnąć na swoją korzyść, poprawiając tym samym dotychczasową pozycję w tabeli ligowej.

Spotkanie szczypiorniaka odbędzie się 19 bm. o godz. 14-tej na stadionie AZS-u na Zaciszu. (N)

Dopiero w styczniu rusza wydzielona kl. A

Dopiero w pierwszych dniach stycznia rozpoczną się mistrzostwa drużynowe pięściarskiej A klasy wydzielonej. Nie wiadomo czy w mistrzostwach uczestniczyć będzie drużyna wrocławskiej Gwardii, która ma realne szanse na awans do II ligi.

Gdyby to nastąpiło, to wówczas na starcie stanie zaledwie pięć drużyn: w tym trzy wrocławskie, — Ogniwo, OWKS i Związkowiec. Dalsze dwie drużyny to: wałbrzyski Górnik i Kolejarz Świdnica. (Bil).

W międzynarodowym meczu piłkarskim jaki odbył się w Sofii, reprezentacja Bułgarii odniosła wielki sukces remisując z Węgrami 1:1.

CZASOPISMA RADZIECKIE

Zaprenumerować można na rok 1951 u każdego przewodniczącego zakładowego Koła TPP-R lub bezpośrednio w rozdzielniach PPK „Ruch".
Ponadto wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe w kraju, Kluby Międzynarodowej Prasy i księgarnie „Domu Książki". K-3542

Tłumaczyła Zofia Łapicka **87**

21

— Nic nie zapomniałam drogi panie Iwanie — szepnęła Warwara ustawiając dużą miednicę na środku pokoju. — Nie żartowałam wtedy. Tak, tak, jestem zadowolona z siebie, kocham życie, ale dla niego gotowa jestem umrzeć w każdej chwili. Nie, lepiej nie umrzeć, tylko stać się podobną do niego! Taka mądra, uczona, potrzebna ludziom!

Warwara włożyła ręce do wody, opierając dłonie o dno miednicy i poruszyła palcami. W pokoju nie było zbyt ciepło, ale Warwara zaczynała od tego każdy dzień: trochę gimnastyki i umycie się zimną wodą. Jak przyjemnie jest się umyć! Ręce, zanurzone w przeźroczystą wodę, podobne są do żywych kwiatów. Wynurzyły się, ujęły całkiem jeszcze nowy kawałek mydła i opadły znów na dno.

— „Rond" — czyta Warwara poprzez wodę wypukłe litery. — Dlaczego to mydło tak się nazywa? „Rond". To nie jest rosyjskie słowo, a mydło rosyjskie. Są również stalówki, które się nazywają „Rondo". Mydło „Rondo". Oj, jaka ja jestem głupia!

Warwara pokrywa ręce aż do ramion gęstą pianą, przesuwa mydłem po policzkach, wącha je i śmieje się jak małe dziecko.

Włosy, zwinięte w turban, ciążą jej na głowie. Woda z dzbanka polewa nachyloną szyję i ramiona. Zimny prysznic wprawia ją w dobry humor i piszczy cichutko. Z dziewczęco zgrabnych piersi spływają do miednicy strugi wody.

— Jak przyjemnie jest się myć! — mówi rozradowana, wycierając się szorstkim ręcznikiem kąpielowym.

Warwara ubrała się szybko i sprzątnęła pokój. Szanowała bardzo swoje rzeczy, miłe, ładne rzeczy, kupione za własne, zarobione pieniądze. Miała wielkie zamiłowanie do ładnych filiżanek i talerzy...

— U nas, w osiedlach zamrażano dawniej kwaśne mleko w skrzynkach, ulepionych z krowiego nawozu — opowiadała Helenie. — Z zewnątrz nawóz, a w środku, żeby było czysto, wykładano skrzynki śniegiem i polewano je wodą na mrozie.

Wspominała często swoje dawne życie i porównując je z teraźniejszym czuła się ogromnie szczęśliwa.

Taka właśnie, pełna wewnętrznej radości, przyszła do szpitala w ten zimowy, mglisty dzień. Zaledwie przestąpiła próg, intuicja podpowiedziała jej, że chirurg już przyszedł. Nie potrafiłaby wytłumaczyć, w jaki sposób to odgadła, nic jeszcze nie widząc i nie słysząc. Ale gdy wbiegła na chwilę do jego gabinetu, zauważyła wyraźne ślady, że był tu z rana przed jej przyjściem, nawet nie tylko z rana: wyglądało na to, że spędził tu całą noc. Dlaczego? Czy w szpitalu znajdują się obecnie chorzy, których stan tego wymaga? Warwara stała na środku pokoju. Zastanawiała się w skupieniu. Znała na pamięć wszystkich pacjentów z chirurgicznego oddziału, znała ich położenie, charaktery, pamiętała wszystkie polecenia lekarza: miała wyjątkowo dobrą pamięć. Dziś właśnie Arżanow mógł spokojnie spać w domu, ale spał tutaj. Niedopałki papierosów leżą na podstawce pod doniczką... W ten sposób tylko on jeden zgina ustniki. Z ilości ich można wywnioskować, ile czasu tu spędził. Stał widać obok okna i rysował paznokciem po zamarzniętej szybie: ślad jest jeszcze zupełnie wyraźny, mróz nie zdążył go wyrównać.

W jurtach jakuckich, w dalekim, Jagonuskim osiedlu, gdzie Warwara się urodziła, dopiero niedawno zaczęto stosować szyby okienne... Zazwyczaj zimą wstawiano w okna jurt płyty lodowe.

Dwie ostre linie na krzyż, i jeszcze raz na krzyż. Znak zapytania i znowu krzyż. Warwara przyglądała się bacznie. Nie wstydziła się tego, że wnika w cudzą tajemnicę. Przecież tajemnica ukochanego człowieka nie jest dla niej cudza. I jeżeli boli go serce, jeśli jest pełen rozpaczy i zdenerwowania, to przecież ona, Warwara, chce mu pomóc, wziąć na siebie jego troski.

— Co oznacza u Rosjan krzyż? — zapytała podczas pracy Helenę Chiżniak. — Nie wtedy, gdy się człowiek modli, tylko w ogóle...

— Jaki krzyż, Warieńko? — zapytała Helena, przystając z probówką i bańkami w ręku.

— O taki... tak i tak...

— Nie wiem, naprawdę — odpowiedziała zastanawiając się akuszerka. — To jest nie krzyż, tylko krzyżak.

— Krzyżak? a co to oznacza?

— Nic. Po prostu stoły opiera się na krzyżakach, choinki się stawia...

— Choinki? Nie, to coś innego!

22

— Wyjeżdżam pojutrze, Wariusza — rzekł chirurg, wycierając ręce śnieżnobiałym ręcznikiem.

Warwara omal nie wypuściła z rąk tacy z instrumentami, pociemniało jej w oczach.

— Dokąd? — spytała, poruszając z wysiłkiem nieposłusznymi wargami.

— W tajgę, leczyć myśliwych.

— A kursy?

— Kursami zaopiekuje się na razie Gusjew.

— Na razie? — powtórzyła Warwara i tak drgnęła z radości, że pincety, noże i nożyczki przechyliły się na tacy, a coś upadło i zadzwoniło głośno.

Operacja była już skończona, chorego wywieziono i porządkowano salę operacyjną. Z narzędziami jednak należy zawsze obchodzić się ostrożnie. Gdyby się to zdarzyło podczas operacji, jak groźnie spojrzałby na nią doktor spod białego czepka! Ale i teraz policzki Warwary pokrył szkarłatny rumieniec; dziewczyna postawiła na miejsce trzymaną w ręku tacę i schyliła się szybko, by podnieść instrument, który spadł na podłogę. Był to ulubiony skalpel chirurga.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Szczerze

Pokój, pax, mir

W każdym zakładzie pracy, w każdej szkole — pogadanki, masówki, zebrania, zobowiązania produkcyjne, Warty Pokoju. Wrocław żyje wielką manifestacją pokojową, jaka odbywa się w Polsce na rzecz pokoju i na rzecz wielkiego światowego parlamentu bojowników o pokój, który dziś zbiera się w Warszawie jako II Światowy Kongres Obrońców Pokoju.

Na ulicach Wrocławia łopocą chorągwie. Miasto przybrało odświętną szatę. Na rzecz pokoju świat pracy dokłada sił, aby zwiększyć w Polsce ogólną produkcję, produkcję pokojową.

Przez Wrocław przejeżdżały do Warszawy delegacje na Kongres. Witaliśmy delegatów owacyjnie. Pożegnanie przedstawicieli Dolnego Śląska, jakie odbyło się wczoraj na Dworcu Głównym, miało charakter gorącej manifestacji.

Dziś w hali warszawskiego Domu Słowa Polskiego we wszystkich językach zabrzmi jedno słowo: Pokój, Pax, Mir, Paix, Peace, Frieden, Pace, Paz. Do tego chóru dołączają się całym sercem wrocławianie w Warszawie i my we Wrocławiu. SUŁEK.

Na Warcie Pokoju

— Pochodzę ze wsi Skłoby w powiecie koneckim, w której hitlerowcy w roku 1940 wymordowali 360 mężczyzn. W tej rzezi straciłem moich najbliższych — braci i przyjaciół. Wieś Skłoba po wszystkie czasy będzie oskarżać faszyzm w każdej jego odmianie. Dziś każda wieś w Korei jest Skłobą. Nienawidzę ludzi, którzy poszli drogą obłąkanego Hitlera. Nasze Warty Pokoju, które zaciągamy w dniach Kongresu, będą ostrzeżeniem dla imperialistów: nie pozwolimy im burzyć pokoju!

Twarde są słowa **Antoniego Wojcieszaka,** formierza oddziału RWO Państwowej Fabryki Wagonów we Wrocławiu.

— Walcząc o pokój — ciągnie dalej Wojcieszak — przeciwstawiamy się nawrotowi barbarzyństwa faszystowskiego. Amerykańscy imperialiści są takimi samymi barbarzyńcami, jak hitlerowcy.

Formierz Wojcieszak odlewa skrzynki metalowe. Rezultatem jego pracy na przestrzeni minionych dwóch dni, dni Wart Pokoju, są 44 skrzynki, a dzisiaj — mówiąc językiem ludzi oddziału RWO — zaformował 60.

CENNY PODAREK

Symbolem przemysłu jest koło zębate. Przodujący formierz wydz. RWO w Pafawagu, Kazimierz Krasowski, właśnie teraz, w dniach Warty Pokoju, odlewa koła zębate. W poniedziałek 12 listopada wyprodukował 10 kół, we wtorek również 10, a wczoraj — 12. Na odlanie koła i wstawienie rdzenia trzeba 80 minut pracy, jednak Krasowski czas ten zredukował o 20 min. Każdy jego ruch jest celowy, każda minuta pracy należycie wykorzystana.

— Zaciągnąłem Wartę Pokoju. To znaczy — stanąłem na straży tego, co jest dla mnie, mojej rodziny, mego narodu najdroższe. Jutro wyprodukuję więcej niż dzisiaj. A te nowe, pozaplanowe koła zębate, to mój podarek dla Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

Krasowski chlubnie wykonał zobowiązania październikowe, osiągając 235 proc. normy.

NAD SZCZĘŚLIWYM DZIECIŃSTWEM

Cecylia Kuźnik, rdzeniarka, tak mówi o swojej Warcie Pokoju.

— My, kobiety, dotrzymujemy kroku mężczyznom. Razem z nimi stajemy do walki o pokój, a walczymy pracą. Wartę Pokoju zaciągam również nad szczęśliwym dzieciństwem mojej córki, Fredzi, urodzonej we Wrocławiu. Wartą Pokoju odpowiadam na zakusy zbrodniarzy, którzy uzbrajają Niemcy zachodnie i szczują je przeciw naszym granicom na Odrze i Nysie.

— Z nami jest Związek Radziecki, najsilniejsze państwo świata — stwierdza brygadzista formierni, Stefan Pasik. — Z nami są wszyscy uczciwi ludzie świata, którzy swoich delegatów wysłali na Kongres do Warszawy.

CZYNY POTWIERDZAJĄ DEKLARACJE

Słowa, które padną ze światowej trybuny pokoju w Warszawie, rozlegać się będą wspaniałym echem w halach Pafawagu, setkach zakładów przemysłowych, PGR-ów, spółdzielni produkcyjnych i gromad wiejskich Dolnego Śląska.

Uroczyste deklaracje Kongresu Warszawskiego zostaną natychmiast potwierdzone czynem Kazimierza Krasowskiego, Antoniego Wojcieszaka, Cecylii Kuźnik i setek tysięcy ludzi pracujących Dolnego Śląska.

I dlatego pokój zwycięży wojnę.

Jan Dębek.

Załoga Zbiornicy Złomu
uczciła II Kongres Pokoju

We wrocławskiej Zbiornicy Złomu odbyło się zebranie załogi z okazji II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju. Po wysłuchaniu referatu przedstawiciela I-go KD Obrońców Pokoju, ob. Loksza, powzięto następujące zobowiązania: referat akcji społecznej do 15 grudnia br. otoczy opieką wszystkie szkoły wrocławskie, biorące udział w zbiórce złomu. Zobowiązano się również wygłaszać pogadanki w szkołach podstawowych na temat zwiększenia zbiórki złomu w Planie 6-letnim.

Koło ZMP zobowiązało się przepracować 100 roboczo-godzin, pomagając swym kolegom na składach złomu we Wrocławiu.

W uchwalonej rezolucji pracownicy przyrzekają jeszcze więcej i lepiej pracować, przestrzegać socjalistyczną dyscyplinę pracy oraz zwiększyć produkcję celem przyśpieszenia realizacji Planu 6-letniego. (Ulik)

Załoga spółdzielni im. Olgina
zaciąga Warty Pokoju

Spółdzielnia pracy im. Olgina, swoimi zobowiązaniami produkcyjnymi dla uczczenia II Kongresu Obrońców Pokoju w Warszawie, daje odpowiedź podżegaczom wojennym.

Pracownicy poszczególnych cechów zaciągają Warty Pokoju w dniach od 16 do 23 listopada.

Cech mechaniczny wykona 150 proc. normy, cech szpilkowy 130 proc., dział rękawiczniczy 160 proc. Podobnie inne cechy.

Istniejące przy spółdzielni brygady ZMP zaciągają również Warty Pokoju.

Powzięto też wiele zobowiązań indywidualnych. Ob. Pik, przodownik pracy działu mechanicznego, wykonywać będzie dzienną normę w czasie od 16 do 23 bm. w 200 proc. W tym samym okresie ob. Czesław Intek, również przodownik pracy, wykona 150 proc. normy. (HK)

NOTATNIK WROCŁAWSKI

■ **PSS** otwiera 18 bm. sklep owocarsko - warzywniczy przy ul. Olszewskiego 69, w lokalu po dawnej „Miniaturze".

■ **Witryna sklepowa** Domu Towarowego PSS w Rynku oglądana jest przez liczne rzesze wrocławian. Dekorowali ją Barbara i Henryk Adamowscy, z okazji Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.

■ **Koło Miejskie SD Nr 2** zbiera się 17 bm o godz. 17.30 w lokalu przy Placu Teatralnym (I piętro).

■ **Wszystkich użytkowników** ogródków działkowych zawiadamia ORZZ, że 15 bm. rozpoczyna się przyjmowanie opłat na prawo użytkowania działek w roku 1951. Opłata wynosi rocznie po 3 grosze od metra kwadratowego. O terminach wpłat ogłoszą poszczególne zarządy ogródków działkowych.

■ **O współpracy ze Związkiem** Zawodowym Pracowników Budowlanych wygłosi odczyt inż. A. Wachniewski w Domu Technika, dziś o godz. 16.

■ **Konferencja piekarzy** placówek uspołecznionych odbędzie się 19 bm. o godz. 10 w świetlicy PSS (Rynek 31).

■ **Kiosk spożywczy** w budynku Zarządu Nieruchomości przy ul. Elżbiety otwiera PSS i zaopatrzy go w papierosy i napoje, nabiał, słodycze, kiełbasę itp.

■ **Odpadki drzewne** sprzedaje PSS przy tartaku w Muchoborze Wielkim po 75 zł za tonę.

■ **Tow. Matematyczne** urządza posiedzenie w sali 106 gmachu Politechniki dnia 17 bm. o godz. 17. Referat wygłosi dr Cz. Ryll-Nardzewski.

■ **Odprawę kolporterów** organizuje zarząd 2-giej Dzielnicy ZMP w lokalu przy ul. Pomorskiej 17 dnia 18 bm. o godz. 18.

■ **Legitymacje** na imię Stanisława i Zbigniewa Butkiewiczów czekają w redakcji na właścicieli. Jest również do odebrania rękawiczka wełniana, jednopalcowa, szara, zgubiona onegdaj o godz. 13 przy postoju taksówek na Placu Solnym.

Upominki rzemieślników wrocławskich
dla uczestników II Kongresu Pokoju

W lokalu Stronnictwa Demokratycznego we Wrocławiu odbyła się narada aktywu rzemieślniczego. Przybyli na nią przedstawiciele rzemiosła spółdzielczego i indywidualnego, by zademonstrować swoją postawę wobec II Światowego Kongresu Pokoju w Warszawie.

Odczytano na zebraniu list do rządu Jego Królewskiej Mości Jerzego VI, króla Anglii, w którym zebrani piszą m. in. że oburzeni są utrudnieniami policyjnymi, jakie angielski rząd królewski zastosował wobec delegatów na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju w Sheffield.

Wierzymy w nasze zwycięstwo — czytamy w liście — w zwycięstwo pokoju, współżycie narodów całego świata. Walczymy, by już nigdy więcej w historii świata nie powtórzyły się jęki konających i rannych, płacz matek i krzyk dzieci i nie ogłuszały nas przeraźliwe wycia syren, by nie usłyszeć więcej huku bomb rwących mury miast".

Po odczytaniu listu przedstawiciele rzemiosł powzięli zobowiązania produkcyjne i wyrazili chęć ofiarowania pamiątek drogim gościom — delegatom, przyjeżdżającym do Warszawy przez Wrocław.

Ob. Sykuła w imieniu spółdzielni fotograficznych zobowiązał się do wykonania 10.000 szt. pocztówek.

Ob. Laskowski ze spółdzielni skórzanej — do wykonania kilkuset portfeli damskich i męskich.

Rzemieślnicza spółdzielnia kuśnierska ofiaruje dwie pelisy, a oprócz tego zebrani zadeklarowali jeszcze wiele innych upominków.

(H. K.)

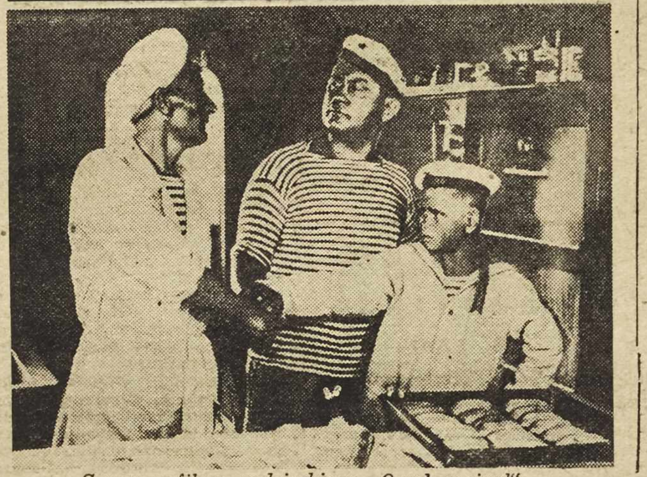

Scena z filmu radzieckiego „Orzeł zaginął".

Uwaga studenci!

Wydział Młodz. Studenckiej ZW. ZMP i Komisja Okręgowa Zrzeszenia Studentów Polskich zawiadamia, że wszyscy studenci zatrudnieni w zakładach pracy winni dziś stawić się o godz. 14 na placu Uniwersyteckim, skąd wyruszy pochód do Hali Ludowej na wiec w związku z II Światowym Kongresem Pokoju w Warszawie.

Studenci Szkoły Inżynieryjnej NOT zbierają się o godz. 14 w gmachu przy ul. Świerczewskiego 74.

Odprawa

Wojew. Kom. Obr. Pokoju we Wrocławiu komunikuje, że dnia 17 listopada br. o godz. 15-tej odbędzie się w sali ORZZ, ul. Mazowiecka 17, odprawa prelegentów Wojewódzkich Komitetów i Zarządów PZPR, ZSL, SD, ZMP, ZZ, ZSCh, LK, aktywu Związku Bojowników, TPPR, aktywistów Stowarzyszenia Pracowników Demokratów, aktywistów PCK, LPŻ i innych organizacji społecznych.

W odprawie winni wziąć udział członkowie Wojew. Komitetu Obrońców Pokoju.

Przezrocza na wystawie

Na parterze budynku w Rynku nr 6 z inicjatywy Oddziału Miejskiego TPPR w ramach miesiąca Przyjaźni Polsko-Radzieckiej wyświetlane są przezrocza o tematyce związanej z życiem społeczeństwa radzieckiego.

Filmy wzbudziły duże zainteresowanie wrocławian czego dowodem jest gromadzenie się przed wystawą wielu ciekawych.

Dotychczas wyświetlono filmy: „Kolebka Rewolucji Październikowej", „Oświata w ZSRR" i „Moskiewski Dom Pioniera".

Wyświetlanie rozpoczęto 9 listopada br. i trwać będzie do końca bm. (HK).

Widowiska i Imprezy

Teatry

KAMERALNY, godz. 19 — „Lekkomyślna siostra"
MŁODEGO WIDZA, godz. 17 — „Przyjaciele".

Wystawy

„RADZIECKA LITERATURA PIĘKNA" — Biblioteka Uniwersytecka, ul. Szajnochy 7, otwarta codz. od godz. 10—14.

„POLSKOŚĆ ŚLĄSKA W DOKUMENCIE", Archiwum Państwowe, ul. Gdyńska 2.

„JULIUSZ SŁOWACKI" — Muzeum Śląskie, pl. Wojewódzki, otw. od godz. 10—15, w niedzielę od godz. 10—19.

„MALARSTWO ROSYJSKIE Z GALERII TRETIAKOWSKIEJ W MOSKWIE" w barwnych reprodukcjach — Muzeum Śląskie, pl. Wojewódzki, otw. codz. (z wyjątkiem poniedziałków) od godz. 10—15,30.

Repertuar kin

„ŚLĄSK", ul. Gen. Świerczewskiego 67 — „Młodość świata" (radz.), godz. 16,30, 18,30 i 20,30.
„PRZODOWNIK", ul. Benedykta Pollaka 15 — „Młodość świata" (radz.), godz. 15,30, 17,30 i 19,30.
„SCALA", ul. Mikołaja 17 — „Młodość świata" (radz.), godz. 16, 18 i 20,30.
„WARSZAWA", ul. Fredry 16 — „Bitwa o Stalingrad", ser. II (radz.), godz. 16, 18 i 20.
„PIONIER", ul. Stalina 71 — „Maszeńka" (radz.), godz. 15 i 17. Program aktualności godz. 19, 20 i 21.
„TĘCZA", ul. Kościuszki 17 — „Oni mają ojczyznę" (radz.), godz. 16, 18 i 20.
„FAMA" — Psie Pole, Bolesława Krzywoustego — „Miasto młodzieży" (radz.). Czynne: czwartek i piątek, godz. 20, sobota godz. 17,30 i 20, niedziela godz. 15, 17,30 i 20.
„ROBOTNIK" — Leśnica — „Nowy dom" (radz.). Czynne: czwartek i piątek godz. 19, sobota godz. 17,30 i 19, niedziela godz. 14,30, 17 i 19.

FOTOPLASTIKON, ul. Stalingradzka 54 — „Arizona i Brazylia", codz. od godz. 9—21.

OGRÓD ZOOLOGICZNY, ul. Wróblewskiego 1, otw. codz. od godz. 9—19.

Nocne dyżury aptek

„Piastowska", ul. Nowowiejska 1
„Stara Apteka", Kurzy Targ 4
Pod „Łabędziem", Pułaskiego 3
„Społeczna nr 199", Partyzantów 25

OSTRE DYŻURY POGOTOWIA: Szpital OO. Bonifratrów (oddz. chir. i wewn.), Szpital Kliniczny nr 3 (oddz. ginek.), Klinika Pediatr.

Zające

W sklepach wrocławskich sprzedaje się sporo zajęcy. Cena waha się od 22 do 24 zł za sztukę, zależnie od wielkości. Niektóre sztuki są naprawdę imponujących rozmiarów.

Dziczyzna jest pożądanym urozmaiceniem kuchni, nic dziwnego więc, że cieszą się pokupem. Ponieważ sezon polowań jest w pełni, należy oczekiwać, że w miarę zwiększenia się odstrzałów cena na zające obniży się. (—)

W III szkole ogólnokształcącej
Podsumowali wyniki pracy
członkowie komitetu rodzicielskiego

W III Państwowej Szkole Ogólnokształcącej stopnia licealnego we Wrocławiu odbyło się pod przewodnictwem ob. Stawickiego zebranie, na którym Komitet Rodzicielski złożył sprawozdanie z działalności za ostatnie półrocze.

Prezes Komitetu, ob. Kazimierski omówił osiągnięcia i dostrzeżone usterki. W swoim referacie podkreślił on zasługi grona profesorskiego z dyr. Ziębą na czele, w dziedzinie koordynacji prac pomiędzy Komitetem a szkołą w realizowaniu zadań na odcinku wychowawczym, oraz zasługi przewodniczącego sekcji gospodarczej, ob. Stawickiego w realizacji planów gospodarczych Komitetu.

Po złożeniu sprawozdania komisji rewizyjnej, zebrani wysłuchali referatu prof. Szymonowicza na temat roli komitetów rodzicielskich w wychowaniu młodzieży.

Niezwykłe przygody Tartarena z Taraskonu

według powieści A. Daudet
Ilustracje Ulatowskiego

Po porannej przejażdżce, Tartaren ze swymi nowymi przyjaciółmi zasiadał do stołu, gdzie cały czas pilnie baczył, by Dolores niczego nie brakło. Potem — jak zwykle — udał się z nimi na taras. Fernando drzemał w fotelu, a Tartaren spędzał rozkoszną godzinkę na rozmowie w cztery oczy ze swą ukochaną. Około czwartej, Dolores spojrzała na zegarek.

— Tak późno, a jeszcze nie ma po[illegible]

— Zaraz będzie — odpowiedział [illegible] i tak jak co[illegible] na pocztę. Trzeba bowiem wiedzieć, że sympatyczne [illegible]zeństwo z tajemniczych powodów otrzymywało korespondencję na poste restante i bardzo nie lubiło osobiście pokazywać się na poczcie.

— Czy nie boisz się wysyłać go po nasze listy? — zapytał Fernando, gdy Tartaren wyszedł z hotelu.

— O, nie. To poczciwiec. Nasze podejrzenia okazały się niesłuszne. A zresztą jest we mnie tak zakochany, że mogę go wodzić za nos.

Tartaren zadowolony, że może przysłużyć się ukochanej, odbierał codziennie sporą paczkę listów, szczęśliwy, gdy w nagrodę spotykał go uśmiech Dolores. Miłość jego wzrastała z dnia na dzień.

— Dziś, albo nigdy — rzekł sobie wreszcie i z wielkim bukietem kwiatów udał się na taras, aby oficjalnie poprosić o rękę Dolores. Na szczęście nie było Fernanda. Tartaren wzruszony zaczął zgóry przygotowane przemówienie, gdy oto wbiegł chłopiec hotelowy, wołając:

— Goście przyjechali do pan[illegible] Trzech panów. Czekają na dole w hallu.

Redaktor Naczelny STANISŁAW ZIEMAK. Adres Redakcji i Wydawnictwa: Wrocław, Oławska 10/11. Telefony: 51-08, 51-09, 45-33. Wydawca i druk.: Spółdz. Wydawn.-Ośw. „CZYTELNIK" Wrocław

W redakcji przyjmują: Sekretarz redakcji w godz. 11—12. Redaktor Naczelny w poniedziałki, środy i piątki 12—13. — Redakcja rękopisów nie zwraca i za ogłoszenia nie odpowiada. F-1-40017

PRENUMERATA: z przesyłką pocztową: miesięcznie 4,05 zł, kwartalnie 12,15 zł, półrocznie 24,30 zł, rocznie 48,60 zł. Prenumeratę przyjmują: wszystkie plac. poczt. oraz PPK „Ruch". Konto PKO VIII-1362